



LIDL we wrześniu? – str. 6



Wyspa skarbów – str. 8



Galewska tradycja – str. 8

Tym co stracili nadzieję

„Przeegląd Koniński”, „Echo Turku” i przyjaciele budują dom powodzianom

Cała Polska pomaga powodzianom. Do najbardziej dotkniętych przez wodę obszarów kraju docierają setki ciężarówek z darami. Organizowane są aukcje, koncerty charytatywne. Istnieje co najmniej kilka numerów kont, na które można wpłacać pieniądze dla ofiar żywiołu. Mieszkańcy południa Polski, miejscowości takich jak Lachowice, czy Maków Podhalański są wdzięczni za te gesty. Obawiają się jednak, że za tydzień lub dwa wszyscy o nich zapomną. Obojętność przyjdzie w chwili, kiedy najbardziej będą potrzebowali pomocy. Nie brakuje im w tej chwili jedzenia, wody, czy środków czystości. Może zabraknąć jednak wsparcia, gdy rozpoczną rzecz dla nich najistotniejszą – odbudowywanie domów. Żeby tak się nie stało „Przeegląd Koniński” postanowił przyjść z konkretną pomocą jednej z rodzin, która straciła wszystko. Zamierzamy wraz z przyjaciółmi wybudować jej dom. Zdajemy sobie sprawę z tego jak wielkie to wyzwanie. Liczymy jednak na Państwa pomoc. Żywił w ciągu kilku minut odebrał rodzinie Siwców z Lachowic dorobek całego życia. Najgorsze jednak, że odebrał im również nadzieję. Zrobmy wszystko, by uwierzyli, że nie są sami. Przez kolejne tygodnie będziemy apelować do Państwa o wsparcie. Wierzmy, że nikt go nie odmówi. Liczy się wszystko – każda cegła, deska, czy dachówka.

czytaj też na str. 5



Ekipa „Przeglądu Konińskiego” z rodziną Siwców

XX Regionalny Dzień Pszczelarza Brudzew miodem płynący

Tegoroczny Regionalny Dzień Pszczelarza odbył się w Brudzewie. Była to uroczystość dość znacząca, gdyż odbywała się już po raz dwudziesty. Obchody poprzedzone zostały wystawą dorobku pszczelarskiego. Ponadto w brudzewskim kościele odbyła się uroczysta msza święta którą odprawił biskup Roman Andrzejewski.



Uroczystości związane z XX Regionalnym Dniem Pszczelarza rozpoczęły się już od godzin rannych. Wtedy to w brudzewskiej Szkole Podstawowej otworzono przygotowaną wystawę. Zwiedzający mogli podziwiać „eksponaty” związane oczywiście z pszczelarstwem. Na wystawie pokazano ule, pasiekę z pszczołami. Nie zabrakło prezenta-

cji zgromadzonych produktów pszczelarskich, w tym miodu pitnego.

Po obejrzeniu wystawy zgromadzone poczty sztandarowe wraz z zaproszonymi gośćmi i mieszkańcami Brudzewa przemaszerowali ulicami miasta do miejscowego kościoła, w którym odbyła się uroczysta msza święta.

ciąg dalszy na str. 4

Dziewczyna chorąży



AGATA GRZELAK ze Żdźdar w gminie Kawęczyn została mianowana przez Ministra Obrony Narodowej na stopień młodszego chorążego w korpusie osobowym medycznym Wojska Polskiego.

Pani Agata w 1996 roku skończyła średnią szkołę medyczną. Ma 25 lat i obecnie pracuje w Prywatnym Domu Opieki w Miłkowicach.

Wszystkie absolwentki szkół medycznych dostają powołanie i książeczkę wojskową. Wojskowa Komenda Uzupełnień prowadzi pobór kobiet na ćwiczenia rezerwy. Wybieramy zwłaszcza te panie, które nie mają dzieci i mogą odbyć dwutygodniowe ćwiczenia – wyjaśnia podpułkownik dyplomowany Krzysztof Budlarek, komendant Wku w Turku.

ciąg dalszy na str. 4

REKLAMA

SERDECZNIE ZAPRASZAMY NA 6 urodziny PARADISO

11 SIERPNIA GODZ. 17.00

- wybory „MISS PARADISO”
- Mistrzostwa Turku w jedzeniu Hot-Dogów
- polowanie na dzika
- wielkie grilowanie i muzyka na żywo

12 SIERPNIA GODZ. 12.00

- turniej rodzinny
- dmuchane zamki i skocznie
- wielka loteria-nagroda dla każdego
- rodzinne grilowanie i muzyka na żywo

Czy zakazane kąpieliska są większą atrakcją niż baseny?

Podczas wakacji, zwłaszcza w okresie upałów, dość często jedyną atrakcją jest wyjazd nad wodę. W powiecie tureckim są aż cztery zbiorniki wodne. Korzystać można jednak tylko z jednego. Nagminnym zjawiskiem jest fakt, że ludzie częściej wybierają tzw. dzikie kąpieliska niż turkowski basen.

Mimo zakazu kąpeli wielu plażowiczów można spotkać na zbiornikach wodnych w Jeziorsku i Żeronicach (gmina Dobra) oraz w Bogdałowie (gmina Brudzew). W Jeziorsku i Bogdałowie nagminnie wręcz jest spotykane nad zbiornikiem całych rodzin. Opalającym się rodzicom nie przeszkadza to, że ich pociechy kąpią się mimo zakazu i co najważniejsze bez nadzoru ratownika. Znacznie mniejszą atrakcją niż pozostałe akweny wodne jest zbiornik w Żeronicach. Cieszący się dawniej popularnością zbiornik stał się jedynie atrakcją dla wędkarzy. Mimo to dostrzec można kąpiącą się w nim lokalną młodzież

Umieszczony jednak na niej napis jest zbyt mały, aby ktoś zwrócił na niego uwagę. Najgorzej przedstawia się sytuacja nad zbiornikiem Jeziorsko. Mimo wielu wysiłków wręcz niemożliwym jest znalezienie takiej tablicy. Na szczęście jednak tegoroczne wakacje są bardzo życzliwe dla wypoczywających nad wodą, bowiem do tej pory na terenie powiatu tureckiego utonąła jedna osoba (w zbiorniku w Żeronicach).

- Kąpieliska Jeziorsko, Żeronicie i Bogdałów są miejscami niestrzeżonymi. Kąpiel w nich jest zakazana, o czym informują rozmieszczone tablice. W ramach programu „Bezpieczne waka-



W sezonie letnim wiele osób przyjeżdża nad zbiornik w Bogdałowie, mimo że kąpiel w tym zbiorniku jest zakazana.

gającą takiego zakazu karę. Od niego zależy czy osoba kąpiąca się otrzyma pouczenie, mandat karny czy też sprawa zostanie skierowana do Kolegium ds. wykroczeń. Najczęściej stosowane jest jednak pouczenie, bowiem kąpiel w miejscach zakazanych jest wykroczeniem o niskiej szkodliwości społecznej. - dodał K. Kozelan.

Dlaczego więc mieszkańcy powiatu tureckiego częściej wybierają niestrzeżone kąpieliska niż baseny w Turku? Przyczyn takiego postępowania jest z pewnością wiele. Najczęściej dzieje się tak dlatego, że basen w Turku jest bardzo małym zbiornikiem, co ogranicza korzystanie z jego zasobów i jednocześnie obniża jego atrakcyjność. Ponadto obiekt ten otwarty jest w określonych godzinach, a zakazane kąpieliska są „czynne” całą dobę. Dodatkowym atutem miejsc zakazanych jest nieodpłatność. Za kąpiel w tureckim basenie należy jednak zapłacić. Zarówno młodzież jak i rodzice bardzo rzadko zdają sobie sprawę z tego, że opłata ta gwarantuje im fachową opiekę ratownika. Dlatego też częściej wybierają zbiorniki, w których kąpiel jest zakazana.

Rozwiązaniem tego problemu z pewnością byłoby zwiększenie liczby akwenów wodnych dostępnych dla użytkowników. Takim zbiornikiem mógłby być z pewnością legendar



Czy turkowski basen może konkurować z kąpieliskami w miejscach zabronionych?

oraz dzieci. Znacznie rzadziej niż w pozostałych przypadkach można tutaj spotkać całe rodziny.

Kąpiących się w tych akwenach nie odstrasza brak ratownika. Bardzo często twierdzą oni, że pływają na tyle dobrze, iż nic nie może się im stać. Taki optymizm oraz nieuwaga bywa najczęściej przyczyną tragedii. Nikłe znaczenie mają także poustawiane tablice z napisem „Kąpiel w zbiorniku zabroniona”. O ile nad zbiornikiem w Żeronicach takie tablice są bardzo widoczne, to w pozostałych przypadkach sprawa wygląda znacznie gorzej. Nad zbiornikiem wodnym w Bogdałowie można dostrzec tylko jedną informującą o zakazie tablicę.

„funkcjonariusze policji starają się kontrolować te miejsca i przestrzegać obowiązujących zakazów. Nad zbiornikami Jeziorsko i Żeronicie prawie codziennie można spotkać patrol policyjny. Rzadziej kontrolowany jest zbiornik w Bogdałowie. Takie kontrole zależą między innymi od zasobów osobowych oraz posiadanych finansów. - powiedział kom. Krzysztof Kozelan z Komendy Powiatowej Policji w Turku.

Zażywających wodnych kąpeli w miejscach zakazanych bardzo rzadko odstrasza grożąca za to kara. - *Kąpiel wbrew zakazom zgodnie z obowiązującym prawem jest traktowana jako wykroczenie. Policjant ma obowiązek nałożyć na osobę nie przestrze-*

darny wręcz zbiornik retencyjny na terenach pokopalnianych w Dąbrowie, gmina Przykona. Nie zanoszą się jednak, aby zbiornik miał być zapełniony. Jedyną wodą znajdującą się na jego dnie pochodzi bowiem z opadów atmosferycznych. Czy podobny los czeka także zaplanowane zbiorniki retencyjne w gminach Władysławów i Turek? Tego na razie nie wiadomo. W związku z tym na roz-

Ogłoszenia ekspresowe



SPRZEDAM forda fiestę 1,3, 1999 rok prod., tel. 0608 28 10 12.

DO wynajęcia mieszkanie 2-pokojowe 47 m2, 1-piętro, piecowe, Kączkowskiego 22, tel. 278 17 32.

DO wynajęcia mieszkanie 2-pokojowe, 39 m2 (cegła) na os. Wyzwolenia, tel. 289 36 01.

**Masz problem
Zadzwoń
289-18-88**

wiązanie problemu strzeżonych kąpielisk w tureckim przyjdzie nam jeszcze poczekać. 2xK

Zwolnienia w Telimenie Pracodawca oskarża pracowników

„Brak efektywności w wykonywaniu powierzonych zadań rzutujących na prawidłowe funkcjonowanie zespołu a przede wszystkim wykonanie planowanej - założonej produkcji przez zespół oraz całą firmę, którą wiąże rygorystyczne kontrakty zawierające obowiązek zapewnienia jakości produkcji i przestrzeganie terminu wykonania” - to oficjalna przyczyna zwolnień pracowników w Telimenie-Bis.

Wypowiedzenia z powyższym uzasadnieniem otrzymało pod koniec lipca kilka pracowników zakładu. Z informacji uzyskanych od Józefa Kuszki - dyrektora Telimenu-Bis - zwolnionych zostanie 7-8 pracowników. Z częścią z nich, która z zakładem związana jest od kilku lat, został rozwiązany stosunek pracy z zachowaniem okresu wypowiedzenia. Pozostałym zwolnionym pracownikom skończyła się umowa o pracę zawarta na czas określony. - *Przyczyna wypowiedzenia stosunków pracy wynika z nieefektywnej pracy tych osób. Ta zaś wynika z miesięcznych rozliczeń.* - powiedział J. Kusza.

Nieoficjalnie mówi się jednak o zwolnieniu grupowym. W komercyjnym Powiatowym Urzędzie Pracy w Turku, która powinna zostać powiadomiona o takowej decyzji zakładu pracy, żadna z osób nie wiedziała o zwolnieniach w Telimenu-Bis. Zgłosiła inne informacje posiadł Kazimierz Kabot. W rozmowie telefonicznej kierownik tureckiego PUP-u powiedział: - *Jeśli chodzi o zwolnienia, to nie wiem o tej sprawie, bowiem poprzez taką przyczynę wypowiedzenia pracodawca oskarża pracowników.*

KRONIKA WYPADKÓW

TUREK

W okresie od 21 do 25 lipca w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym przy Pl. Sienkiewicza skradziono dwie pamięci operacyjne i klucz komputerowy, o wartości ponad 700 złotych.

W poniedziałek, 30 lipca około godz. 22.00 na Os. Wyzwolenia szesnastolatek został napadnięty i pobity przez grupę znanych mu nieletnich chłopców.

Tego samego dnia na ul. Chopina około godz. 21.00 na prostym odcinku drogi kierujący samochodem marki Peugeot 205 nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i doprowadził do zderzenia z fiatem 126p.

We wtorek, 31 lipca około godz. 13.00 na ul. Dworcowej

jadąca wzdłuż torów 70-letnia rowerzystka nie zachowała środków ostrożności przy przejeżdżaniu przez jezdnię i zderzyła się z Daewoo Lanosem. Kobieta odniosła obrażenia głowy i została odwieziona do szpitala w Turku.

Tego samego dnia około godz. 17.00 na rondzie ul. Konińska, Kaliska i Obwodnica Północna kierująca Daewoo Matiz nie udzieliła pierwszeństwa przejazdu przy wjeździe na skrzyżowanie i uderzyła w 20-letnią rowerzystkę, która doznała powierchowych obrażeń ciała.

Również we wtorek, około godz. 18.00 na ul. Kączkowskiego szesnastolatek doprowadził do zderzenia z innym rowerzystą. Uderzony kierowca roweru z obrażeniami ciała odwieziony został w tureckiego szpitala.

We wtorek, około godz. 20.30 na ul. Kaliskiej zatrzymano 38-letniego rowerzystę pod wpływem alkoholu (około 1 promil

alkoholu w wydychanym powietrzu).

W nocy z 31 lipca na 1 sierpnia na ul. Dworcowej nieznani sprawcy włamali się do fiata 126p i z bagażnika ukradli koło zapasowe, gaśnicę oraz trójkąt ostrzegawczy. Łączne straty wyniosły 150 złotych.

Tej samej nocy na ul. Milewskiego ze stojącego na parkingu opła vectra skradziono cztery kołpaki marki Opel, dwa przednie światła halogenowe i antenę radiową. Właściciel straty oszacował na 950 złotych.

W środę 1 sierpnia około godz. 8.30 na ul. Łąkowej kierujący Tico na przejściu dla pieszych potrącił 78-letnią kobietę, którą odwieziono do szpitala w Turku.

W nocy z 1 na 2 sierpnia na ul. Górniczej z parkinga skradziono fiata 126p, koloru beżowego, z numerem rejestracyjnym KMP 8321, wartości 1.200 złotych.

Tej samej nocy na parkingu przy ul. Wyszyńskiego włamano

się do fiata 126p, z którego skradziono radioodtwarzacz „Diora” o wartości 100 złotych.

Również w nocy z 1 na 2 sierpnia na ul. Kaliskiej uszkodzono ramę okienną i wybito dwie szyby w witrynie wystawowej zakładu rzemieślniczego. Straty właściciel oszacował na 1.000 złotych.

W piątek, 3 sierpnia około godz. 11.00 na ul. Wyszyńskiego z zaparkowanego autobusu nagle na jezdnię wtargnął pieszy, prosto przed nadjeżdżające renault 19.

W sobotę, 4 sierpnia około godz. 2.00 na ul. Stawickiego sekcja kryminalna KPP na gorącym uczynku zatrzymała mężczyznę, usiłującego ukraść fiata 126p. sprawca został zatrzymany z policyjnej izbie zatrzymań do czasy wytrzeźwienia i wyjaśnienia.

Tego samego dnia na ul. Sucharskiego kierująca BMW potrąciła 13-letniego rowerzystę, który nagle wjechał na skrzyżowanie, z drogi podporządkowanej.

REJON

We wtorek, 31 lipca około godz. 2.00 w Chylinie (gmina Władysławów) najprawdopodobniej w wyniku zwarcia instalacji elektrycznej powstał pożar w stodole murowanej krytej drewnianym dachem. Spaleniu uległ dach z pokryciem, maszyny rolnicze, słoma i siano, a właścicielka łączne straty oszacowała na 60.000 złotych.

W nocy z 31 lipca na 1 sierpnia w Leonii (gmina Władysławów) włamano się do sklepu spożywczo-przemysłowego, z którego skradziono papierosy, artykuły chemiczne, spożywcze i piwo oraz uszkodzono dwie lodówki-zamrażarki. Straty wyniosły około 4.000 złotych.

W czwartek, 2 sierpnia około godz. 17.00 w Tarnowej (gmina Brudzew) funkcjonariusze policji zatrzymali nietrzeźwego kierowcę kombajnu Bizon. Mężczyzna miał w wydychanym powietrzu ponad 2 promile alkoholu.

Taksówkarze przed kolegium

W minionym tygodniu już po raz drugi w Kolegium do spraw Wykroczeń przy Sądzie Rejonowym w Turku spotkali się turkowscy taksówkarze. Dwóm z nich zarzuca się uniemożliwienie dostępu do telefonu na postoju TAXI przy ul. Mickiewicza.

W jednym z marcowych numerów „Echa” pisaliśmy o konflikcie na postoju TAXI przy ul. Mickiewicza w Turku (artykuł pt. „Telefon nie dla wszystkich”). Źródłem konfliktu był zamknięty na klucz telefon na postoju, do którego dostęp ma zaledwie kilku z 43 jeżdżących po Turku taksówkarzy. W dniu 12 marca zdenerwowani brakiem dostępu do telefonu taksówkarze założyli na drzwiczkach swoją kłódkę i tym samym uniemożliwili korzystanie z niego tym kolegom, którzy dotychczas z niego korzystali. Zdesperowani taksówkarze zażądali wyjaśnienia kwestii własnościowej telefonu. Na miejsce przyjechała funkcjonariusze policji, którzy po

obejrzeniu dokumentów, stwierdzających, że obecnie telefon zapisany jest na Zdzisława Szwedkiego, sprawę skierowali do Kolegium do spraw Wykroczeń w Turku.

Przed kolegium stanęli dwaj taksówkarze: Kazimierz Piestrzyński i Aleksander Bąk. Podczas pierwszej rozprawy, jaka odbyła się 17 lipca wyjaśnienia składali m.in. obaj oskarżeni oraz ich koledzy z postoju TAXI, panowie Zdzisław Szwedki i Zdzisław Bocian. Z kolei podczas ubiegłotygodniowej rozprawy Aleksander Bąk zeznał, że taksówkarze o pomoc w sprawie telefonu na postoju zwrócili się do burmistrza Turku i do starosty, ale nie otrzymali konkretnej odpowiedzi.

Wyjaśnienia składała także pracownica Telekomunikacji Polskiej S.A., Rejon Turek, która miała odpowiedzieć na konkretne pytania: czy przedstawiciel postoju TAXI (Zdzisław Bocian) miał prawo rozporządzać telefonem w ten sposób, aby przepisać jego własność z instytucji (TAXI, postój ul. Mickiewicza) na osobę prywatną (Zdzisław Szwedki). Niestety, członkowie Kolegium nie usłyszeli konkretnej odpowiedzi.

Nie wiadomo, kiedy zakończą się niejasności wokół telefonu na postoju. Przewodniczący Kolegium zapowiedział, że w sprawie ustalenia własności telefonu powołany zostanie biegły. **AZ**

Umowa z PFRON podpisana Pieniądze dla niepełnosprawnych

W ubiegły piątek, 3 sierpnia, po wielomiesięcznych pertraktacjach starostwo powiatowe podpisało w końcu umowę z Państwowym Funduszem Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, która staje się podstawą finansowania wydatków w ramach projektu „Domino”.

Powiat turecki objęty został projektem „Domino” na początku tego roku. Założeniem tej inicjatywy jest pomoc w sfinansowaniu przedsięwzięć na rzecz likwidacji barier społecznych i architektonicznych stojących na przeszkodzie w integracji osób niepełnosprawnych osób niepełnosprawnych. Do tej pory, na przeszkodzie w podpisaniu umowy z poznańskim oddziałem PFRON stały dwie wątpliwości. Po pierwsze nie było wiadomo czy nie wykorzystane w roku bieżącym środki będą mogły przejść na rok następny oraz

czy wnoszony do aportem majątek starostwa stanowi jego udział własny w zamierzonym przedsięwzięciu. W minionym tygodniu obie wątpliwości zostały rozstrzygnięte po myśli samorządu powiatowego. W pomocy dla powiatu interpretacji wspomnianych wątpliwości, pomogła ponoć wizyta w Turku wiceminister Joanny Staręgi-Piasek.

W ramach tegorocznej umowy projekt obejmuje inicjatywy pilotowane przez cztery podmioty: Tuliszków, „SINTUR” sp. z o.o., Starostwo Powiatowe w Turku i Turek

Miasto. Łączny koszt tych projektów wynosi 389.200 złotych z czego fundusze PFRON stanowią kwotę blisko 253 tysięcy złotych. Najwięcej, bo blisko 185 tysięcy złotych będzie kosztować likwidacja barier architektonicznych w turkowskich placówkach oświatowych (SP nr 1, SP nr 4 i Przedszkole nr 5). Również te inwestycje stanowią najważniejszą część dotacji PFRON i zamkną się kwotą ponad 120 tysięcy złotych. Innym znaczącym wydatkiem (100 tysięcy złotych) ma być zakup środka transportu dla tworzonego Centrum Pomocy dla Osób Niepełnosprawnych.

A jak już wcześniej zostało zaznaczone, niewykorzystane w tym roku środki będą mogły być wydatkowane również w za rok. **aj**

W tym roku skupimy więcej ziarna Interwencyjny skup zboża w Turkowskiem

Na podstawie umów z Agencją Rynku Rolnego skup interwencyjny z dopłatami ARR dla producentów w naszym powiecie będą mogły prowadzić cztery podmioty. Będą one mogły skupić 1600 ton żyta i 4800 ton pszenicy.

I tak odpowiednio: PW Pomstał Turek złożył ofertę skupu 500 ton żyta i tyle samo pszenicy; PPHU Jerzy Kubacki z Malanowa (odpowiednio: 500 t i 2.500 t); Młyn Gospodarczy Malanów D. Walaszczyk (odpowiednio: 500 t i 300 t); i kolejny podmiot z Malanowa

czyli Młyn Gospodarczy E. Michałowicz (odpowiednio: 100 t i 1.500 t). W porównaniu z rokiem ubiegłym zwiększone zostały planowane ilości skupowanego zboża. Ilość skupione żyta będzie większa o 200 ton, a pszenicy o 1.600 ton.

Wszyscy przedsiębiorcy, z którymi podpisano umowy skupowe zostali wybrani w drodze przetargów organizowanych przez Oddziały Terenowe ARR i zostały one zobowiązane do stosowania cen nie niższych niż ustalone w tym roku ceny minimalne, tj: 355

zł/t żyta (netto) oraz 510 zł/t pszenicy (netto).

W roku bieżącym utrzymano dotychczasowy obowiązek przestrzegania minimalnej partii jednorazowej dostawy jednego rodzaju zboża w ilości nie mniejszej niż 3 tony.

Do końca sierpnia kwota dopłat wyniesie w przypadku: żyta – 65 zł/t, a pszenicy – 90 zł/t. W kolejnych dwóch miesiącach kwoty dopłat wzrosną w każdym przypadku po 10 zł/t. Gdyby ceny zbóż przekroczyły kwoty minimalne dopłaty bezpośrednie będą pomniejszane. **AJ**

Powiatowe Dożynki 2001 w Przykonie

Tegoroczne, III Powiatowe Dożynki odbędą się 19 sierpnia w Przykonie. Podjęcie decyzji o zorganizowaniu uroczystości powiatowych starosta Mirosław Broniszewski uzasadnił życzeniem mieszkańców naszego powiatu.

„Będzie to na pewno smutne święto, ale w czasie jego trwania zorganizujemy zbiórkę dla powodzian – zapewnił starosta Broniszewski. Jednak z drugiej strony organizatorzy zapraszają na uroczystości, których atrakcją ma być m.in. ze-

spół ludowy ze Szwecji oraz występ kapeli podwórkowej „Pod rydłem”.

Zapadły również decyzje o miejscach i terminach uroczystości dożynkowych w poszczególnych gminach naszego powiatu. I tak na 26 sierpnia termin dożynek wyzna-

czono w Brudzewie (Kwiatków), Malanowie (Targówka) i w gminie Władysławów (Chylin). Z kolei na 2 września tegoroczne święto plonów zaplanowano w Kawęczynie (Kowale Pańskie), wspólnie gmina i miasto Turek (Kaczki Śr.) oraz prawdopodobnie Dobra. Natomiast w gminie Tuliszków dożynki zaplanowano na 9 września, a odbędą się one najprawdopodobniej w Grzymiszewie. **aj**

Turecka Izba Gospodarcza uzyskała dotację na wsparcie swojego projektu noszącego nazwę „Spróbuj swoich sił”. Inicjatywa zyskała uznanie w oczach Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości. A fakt ten wart jest o tyle godny odnotowania, gdyż jest to pierwsza inicjatywa Izby wsparta ze środków centralnych.

Doceniony projekt TIG-u

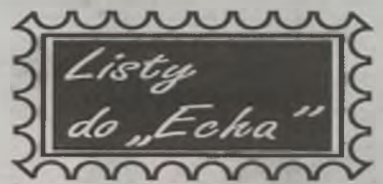
Jak nas poinformowała Magda Ciołek, szefowa biura Rady Powiatowej TIG o subwencję PARP ubiegały się 153 instytucje i organizacje. Zaakceptowano jedynie 50 pomysłów, które tym samym uzyskały dotację. Inicjatywa turkowska zatytułowana jest „Spróbuj swoich sił”. Głównym celem projektu jest kształtowanie postaw przedsiębiorczości wśród mieszkańców naszego powiatu, ze szczególnym uwzględnieniem ludzi młodych w przedziale wiekowym od 18 do 34 roku życia. W ramach tego przedsięwzięcia przeprowadzone zostaną m. in. dwa szkolenia nastawione na rozbudzenie ekonomicznej aktywności młodzieży. Główne ich przesłanie to przełamanie obaw związanych z podjęciem działalności na własny rachunek oraz praktyczne zapoznanie z zasadami prawnymi uruchomienia i prowadzenia firmy, sposobami prowadzenia negocjacji handlowych i technik skutecznej autoprezentacji. Projekt adresowany jest zarówno do

młodzieży kończącej szkołę średnią jak i do środowiska bezrobotnych tkwiącego w swoistej pułapce



Magda Ciołek – sama kwota dotacji nie jest wprawdzie wysoka ale bardziej istotnym jest sam fakt zauważenia turkowskiej Izby i docenienie jej projektu. Teraz można mieć nadzieje, że łatwiej będzie TIG-owi ubiegać się o pieniądze z zewnątrz na lokalne projekty społeczno-ekonomiczne. Poza tym bardzo pouczający był sam proces tworzenia wniosku i procedura ubiegania się o przyznanie dotacji.

ce: bezrobocie – zasiłek – bierność i apatia. Słowem, inicjatywa ma ułatwić przełamanie tego złośliwego schematu. Przewidywany, całkowity koszt projektu ma wynosić 6.962 złote, a przyznana dotacja wynosi 2.276 złotych. **Aj**



Dziadowice po festynie...

U milkił hałas, szum i gwar. Odjechali goście. Znowu zrobiło się sennie i cicho. Dziadowiczanie rozpoczęli żniwa. I tylko rozmowy mieszkańców oraz artykuły w lokalnej prasie przypominają o niedzielnej imprezie. Po kilku dniach rodzi się refleksja: ile wysiłku trzeba było włożyć, aby festyn mógł się odbyć?

Sam pomysł zrodził się bowiem jeszcze w ubiegłym roku, kiedy Polska Fundacja Dzieci i Młodzieży zaakceptowała program autorski przygotowany przez Jolantę Rusiecką-Drygałę i Krystynę Sobczak, noszący tytuł „Folklor naszej okolicy”. Przez cały rok szkolny odbywały się zajęcia z uczniami. Dzieci zapoznały się z historią i tradycjami swojej wsi, uczestniczyły w warsztatach etnograficznych przybliżających sztukę ludową Wielkopolski, poznały i przygotowały tradycyjne potrawy, uczestniczyły w koncercie kapeli ludowej „Łowijoki”, poznały tradycje i obrzędy, miały też okazję spotkać się z etnomuzykologiem.

W którymś momencie pracy z dziećmi powstała myśl, aby zorganizować imprezę dla środowiska, która je ożywi, pozwoli to, co ważne ocalić od zapomnienia, a jednocześnie uświadomi, że lokalna społeczność „kocha swoją ziemię”. Tą imprezą był właśnie festyn folklorystyczny, który odbył się w Dziadowicach 29 lipca br., będący jednocześnie podsumowaniem i

zwieńczeniem programu realizowanego przez ubiegły rok szkolny z uczniami naszej szkoły. Aby pokazał, że Dziadowice to wieś z tradycjami, zrealizowany został film pt. „Dziadowice – wieś wiel-

kopolska”, wydaliśmy folder promujący naszą miejscowość oraz broszurę „Pieśni i śpiewki pochodzące z Dziadowic i nie tylko oraz osobliwości gwarowe”.

Pieniądze, które uzyskaliśmy dzięki festynowi przeznaczone zostaną na remont szkoły. Jednak cała impreza i cała modernizacja placówki nie byłaby możliwa, gdyby nie zaangażowanie wielu osób, instytucji, ich zapał i olbrzymia mobilizacja, która była widoczna przed imprezą, jak również po jej zakończeniu, kiedy trzeba było wykonać mniej przyjemną część pracy, jaką było wielkie sprzątnięcie.

Korzystając z łam „Echa Turku” chciałybyśmy serdecznie podziękować: Polskiej Fundacji Dzieci i Młodzieży, Radzie Rodziców przy Szkole Podstawowej w Dziadowicach, jednostce OSP w Dziadowicach, Społecznemu Komitetowi Budowy Szkoły w Dziadowicach, sołtysom i radny wsi Dziadowice i Dziadowice-Folwark, Muzeum Rzemiosła Tkackiego w Turku, MDK w Turku, Radzie Pedagogicznej przy Szkole Podstawowej w Dziadowicach, sponsorom, przyjaciółom szkoły. Dziękujemy również gościom i mieszkańcom wsi, którzy przybyli na festyn i uświetnili go swoją obecnością. Chciałybyśmy, aby ta niedziela pozostała na długo w Państwa pamięci.

Krystyna Sobczak
Jolanta Rusiecka-Drygała

ciąg dalszy ze str. 1

Brudzew miodem płynący

Miała ona wielkie znaczenie, bowiem celebrowana była przez biskupa Romana Andrzejewskiego. Na początku mszy wszystkich przybyłych przywitał proboszcz parafii ks. dr Andrzej Ciapciński. Podczas mszy świętej dokonano poświęcenia odnowionej kaplicy z wizerunkiem

Matki Boskiej Brudzewskiej oraz sztandaru pszczelarzy.

Dalsza część uroczystości odbyła się w remizie strażackiej, gdzie miała miejsce akademicka okolicznościowa, na której przekazano nowo poświęcony sztandar brudzewskiemu kołu pszczelarzy. Sztandar z rąk



wójta Rocha Kicińskiego otrzymał prezes koła pszczelarzy w Brudzewie Mieczysław Susło. Następnie goście mogli zapoznać się z historią pszczelarstwa. Nie zabrakło również pochwał dla gminy, która od kilku lat znana jest z pszczelarstwa.

Jak na tak znacząca i okrągła rocznicę nie mogło zabraknąć od-



znaczeń i wyróżnień dla zasłużonych pszczelarzy. Najwyższe odznaczenie, przyznane przez Zarząd Polskiego Związku Pszczelarstwa w Warszawie, otrzymał prezes z brudzewskiego koła Mieczysław Susło. Przyzna-

no również wiele złotych i srebrnych odznak. Uonorowano również dyplomami okolicznościowymi, a ich odbiorcami byli m.in. biskup Andrzejewski, ks. dr Andrzej Ciapciński, wójt Brudzewa Roch Kiciński.



Dla powodzian

W PCK przy ul. 3 Maja w Turku prowadzone są dyżury, podczas których przyjmowane są dary dla powodzian. W każdy wtorek, środe i piątek między godz. 9.00-11.00 dyżurujący czekają na ofiarodawców. Członkowie PCK apelują, aby nie przynosić rzeczy starych, które najczęściej okazują się nieprzydatne w warunkach popowodziowych. Przyjmowane są nowe ubrania, pościel, ręczniki, żywność o długiej przydatności do spożycia, środki czystości, zabawki. Można także przywieźć bądź zgłosić do odebrania używany, ale sprawny sprzęt gospodarstwa domowego i meble.



Z dnia na dzień ofiarujących pomoc powodzianom jest coraz więcej

Chętnie mogą również wpłacać pieniądze z pomocą na konto PCK: Bank Zachodni WBK S.A., I Oddział w Koninie, 141090 1199

00000000 1900 2830 z dopiskiem „Powódź”. AZ

Szanowni Państwo,

Mieszkańcy Miasta Turku i Powiatu Tureckiego

W związku z tragiczną sytuacją spowodowaną klęską powodzi jaka nawiedziła nasz kraj, Starosta Turecki i Burmistrz Miasta informują, że w dniach 1-10 sierpnia br. w siedzibie Starostwa Powiatowego i Urzędu Miasta w Turku przy ul. Kaliskiej 59 i siedzibie Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Turku przy ul. Łąkowej 2 jest organizowana zbiórka darów rzeczowych dla powodzian.

Zwracamy się z uprzejmą prośbą do wszystkich mieszkańców naszej powiatowej społeczności o przekazywanie pieniędzy na konto: PKO BP S.A. o/Turek nr 64 10202762 116370028 z dopiskiem „Powódź” oraz artykułów pierwszej potrzeby w postaci: środków czystości, koców, pościeli, artykułów żywnościowych pakowanych fabrycznie itp.

Dary można składać w Punkcie Obsługi Interesanta Starostwa Powiatowego i Urzędu Miasta lub w sekretariacie Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie od poniedziałku do piątku, w godz. 8.00-15.00.

Za zrozumienie i pomoc dla ludzi dotkniętych tragedią serdecznie dziękujemy.

NIE BĄDŹ OBOJĘTNY NA NIEDOLĘ LUDZKĄ!!!

Burmistrz
Miasta Turku

Starosta
Powiatu Tureckiego

Przykona powodzianom

Jak poinformował Józef Zajac, wójt Przykony mieszkańcy gminy okazali współczucie poszkodowanym w wyniku tegorocznej powodzi. Nie bacząc na własne kłopoty materialne hojnie odpowiedzieli na apel i w ubiegłym tygodniu zebraли na pomoc ofiarom powodzi kwotę ok. 20 tysięcy złotych. Wstępnym podliczeniu okazało się, że w zależności od sołectwa w każdej wiejskiej wspólnotie gminy zebrano od 600 do 1.000 złotych dobrowolnych datków. Jak powiedział wójt Zajac – ofiarność przykonian przeszła najsmielsze oczekiwania.

ciąg dalszy ze str. 1

Dziewczyna chorąży

Agata Grzelak, razem z 25 innymi kobietami, odbyła ćwiczenia w Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi. Było to na przełomie lutego i marca tego roku.

Przez dwa tygodnie wstawaliśmy przed szóstą rano, chodziłyśmy w

mundurach wojskowych i w tych wielkich butach. Miałymy wykłady oraz

zajęcia na poligonie, na przykład strzelania czy udzielania pierwszej pomocy na polu walki. Żeby wykonać to ostatnie zadanie trzeba było się czubić – wspomina pani Agata.

Wszystkie ćwiczenia były oceniane, a kilkanaście dni temu Minister Obrony Narodowej przysłał do turekowskiej Wojskowej Komendy Uzupełnień akt mianowania ze stopniem szeregowej rezerwy na stopień młodszego chorążego w korpusie osobowym medycznym. Wręczenia aktu dokonał ppłk dypl. Krzysztof Budlarek.

Od tej pory Agata Grzelak musi się liczyć z tym, że na czas wojny otrzymuje przydział mobilizacyjny i ma obowiązek pełnienia służby wojskowej. Może także ubiegać się o pracę w wojsku. Na razie jednak nie wiąże z tym swoich planów życiowych.



Andrzej Chmielewski
specjalista
ginekolog - położnik

GABINET
Turek ul. Kaliska 35
(PULSMED)
wtorek 15.30 - 18.00
piątek 15.30 - 18.00

Badania USG
Krioterapia nadżerek
Leep Loop nadżerek
Badanie piersi
Antykoncepcja
REJESTRACJA TELEFONICZNA
0601 75 70 50

UWAGA NOWA USŁUGA! UWAGA

OBSŁUGA KLIMATYZACJI SAMOCHODOWEJ

AUTO SERWIS MOTO COMPLEX AUTO SHOP CENTRUM
TUREK, UL. NOWA 22 TEL. 289-19-14
ZAPRASZAMY OD 10⁰⁰ DO 17⁰⁰

EKO - CAR Janusz Śmiechowicki
Turek, ul. Milewskiego 8 (przy budynku "Tary")
czynne: pn-pt 8.00 - 17.00, sobota 8.00 - 13.00
tel./fax (063) 21 41 573

JAKO JEDYNY W POWIECIE zakład posiadający homologację na montaż instalacji gazowych do wszystkich typów samochodów w tym: KIA, FIAT, DAEWOO na gwarancji NOWOŚĆ! BEZPOŚREDNI WTRYSK GAZU (DO KOLEKTORÓW PLASTIKOWYCH)

RATY BEZ ZYRANTÓW

Lachowice – Hiroszima Karpat

Lachowice nigdy nie omijały nieszczęścia. Każdego roku wieś boryka się z powodzią, a dwa lata temu nawiedziła ją nawet trąba powietrzna. Przyzwyczajeni do niszczycielskiej siły natury górale nie sądzili jednak, że może ich dotknąć aż taki kataklizm jak ten sprzed kilkunastu dni. W pogodny dzień, po ośmiu dniach ulewy nagle dobytek blisko dwustu osób zabrała nie wielka woda – a osuwająca się góra. W jednej chwili runęło 12 domów. Góra nie dała jednak za wygraną. Urwisko wciąż pracuje – ewakuowane są kolejne rodziny, których domy powoli pękają.

Jeden wielki płacz



Drzewa łamały się jak zapałki – W piątek 27 lipca wyjeżdżałam z mamą na zakupy do Suchej Beskidzkiej – opowiada Justyna Śawiec, mieszkanka Lachowic. – Zauważyliśmy już wtedy, że na asfaltowej drodze pojawił się „zygzak”. Pomyślałyśmy, że znowu będzie się droga sypała, jak to zawsze bywało po deszczu. Wróciliśmy pół godziny później. Z przerażeniem zobaczyłyśmy, że nie ma odcinka drogi od domu pięć metrów w górę, a zamiast tego pojawiła się 3 metrowa dziura. Na naszych oczach jak zapałki zaczęły łamać się drzewa. Trzaśkały z ogromnym hukiem. Pa-

trzę na górę za domem – a tu zupełnie nowy krajobraz. Tak jakbym była w innym miejscu. Pomyślałam – „co jest grane?!”. Wszystkie drzewa gdzie indziej, góry się spłaszczyły i wszystko coraz bliżej i bli-

żej. Nagle tuż przede mną runął słup telefoniczny. W momencie pojawili się dwaj sąsiedzi, mieszkający na stoku nad nami, wszystko widzieli ze swoich okien. Krzyczeli – „szybko uciekajcie!”. Wbiegłam do domu. Zamknęłam okienko w łazience, żeby glina nie zniszczyła mi pralki. W panice myślę – „Co by tu wziąć? Wszystko ciężkie!”. Chwycałam dzieci, tak jak stały w kapiach, piaska i wybiegłam.

Ocalałam moje dzieci

– Pod domem ziemia utworzyła tamę – woda była już wszędzie. Z góry leciała glina, a z dołu rwąca woda. Stałam z uczipionymi mo-

ich nóg dziećmi na głównej drodze. Wokół mnie pojawił się tłum ludzi. Szaleli, krzyczeli. Mięśnie mi tak zwiótzczały, że nie mogłam kroku zrobić. Mogłam tylko płakać. Zobaczyłam, jak dom przechylił się na bok. Za nim pędził po zboczach tuman dymu. Mury mego domu zaczęły pękać. Pół godziny później było już po wszystkim. W miejscu, w którym stał budynek leżała ogromna kupa gruzu. Nic nie udało się ocalić. Jeden wielki płacz.

Całe szczęście, że tragedia ta rozegrała się w biały dzień, około godziny 13.00. Gdyby góra runęła w nocy ... NIKT BY NIE PRZEŻYŁ.



Dom rodziny Siwców zniszczyła osuwająca się góra

Wybraliśmy Justynę i Jacka

Los się do nich uśmiechnął

Wkrótce po naszym przyjeździe w Beskidy, na plebani w Lachowicach spotkaliśmy się z wójtem, radnymi i Zarządem Gminy Stryszawa. Potrzebowaliśmy aż 4 godzin by z kilkunastu uszkodzonych rodzin wybrać tę jedną jedyną, której „Przełęcz Koniński” wraz z przyjaciółmi wybuduje dom. Decyzja ta nie była łatwa. Tak naprawdę wszystkie te rodziny przeżyły taką samą tragedię – utraciły dobytek całego życia. Ostatecznie wybór nasz padł na Justynę i Jacka Siwców.

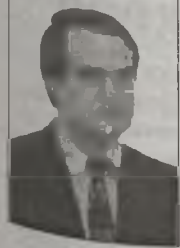
Justyna i Jacek są 5 lat po ślubie. Paradoksalnie 27 lipca, w dzień katastrofy obchodzili swoją rocznicę. Mają dwie córki: 5,5-letnią i 3-letnią. Jacek pracuje w sklepie komputerowym w Żywcu, Justyna zajmuje się wychowywaniem dzieci. Przed tragedią mieszkali w piętrowym domu razem z rodzicami Justyny i jej niezamężną siostrą. W ciągu pół godziny osuwająca się góra doszczętnie

zburzyła budynek. Nie zdążyli niczego z niego zabrać – na szczęście ocalili życie: – **Wiele lat budowali ten dom** – opowiada pani Justyna. – **Kleiliśmy go po kawałku. Wkładaliśmy w niego wszystkie oszczędności – nasze i rodziców. Wystarczyła chwila by to wszystko utracić.**

W tej chwili dachu nad głową użyczyli Siwcom sąsiedzi. Oddali im do dyspozycji starą chałupkę. Warunki nie są najlepsze: – **Najważniejsze jednak, że my i dzieci mamy gdzie się podziać** – mówią. Pan Jacek nie marnuje czasu. Od kilku dni jeździ po urzędach. Wie, że musi jak najszybciej zapewnić swojej rodzinie własny kąt. Nie można u kogoś mieszkać latami. Działkę budowlaną młodemu małżeństwu przekazali rodzice.

Na drugi dzień po spotkaniu na plebani dotarliśmy do rodziny Siwców. Długo nie mogli uwierzyć, że nasza propozycja jest prawdziwa. Ludzie dotknięci tragedią powodzi stracili nadzieję, że los może się do nich jeszcze uśmiechnąć. red

Witamy w Towarzystwie Badaczy Tajemnic Fontanny



No i masz ci babo plack! Pani Joanna Sobczak dołączyła do „Towarzystwa Badaczy Tajemnic Fontanny”. A swój akces do „TBTF” dziennikarka Wiadomości Turkowskich złożyła w ubiegłotygodniowym artykule zatytułowanym: „Tajne koszty fontanny”. Z wdziękiem, ocierającym się wręcz o całkowitą niefrasobliwość, zakwestionowała i podważyła nieboraczka, sensowność kosztownego kaprysu turkowskiej władzy. Nie dość, że przypomniała te, bagatelka ponad 300 tysięcy złotych, jakie musieliśmy za ów kaprys zapłacić, to jeszcze zaczęła zupełnie niepotrzebnie węszyć w sprawie kosztów eksploatacji. Bo cóż to za dziwne pytanie – jakie są koszty eksploatacji fontanny? Przecież to dopiero trzy miesiące i skąd mamy wiedzieć – słyszy w odpowiedzi. Jak to mawiają Rosjanie – *pozywiom, uwidim.*

No, ale dosyć żartów. Swój tekstem p. J.S. dotknęła nader poważnej kwestii. A mianowicie ponowiła, stawiane wielokrotnie w tym miejscu pytanie – czy akurat fontannę powinniśmy sobie fundować? Czy miasto nie ma pilniejszych potrzeb niż ta kosztowna i nie do końca przemyślana tzw. „wizytówka miasta”? Czy w końcu przeanalizowano inne możliwości zagospodarowania naszego ryneczku? Nie i

po stokroć nie! Każda zaś próba podjęcia dyskusji nad odpowiedziami na te pytania kończyła się dla ewentualnego dyskutanta zwykłym obrzuceniem go błotem. Słowem siedzieć cicho, ruki po szwam bo władza przecież wie lepiej.

Tak nawiasem mówiąc, to nasza odważna żurnalistka ma sporo szczęścia. Bowiem z racji obowiązującego prawa czasu kampanii wyborczej (a może i ze względu na płęć) nie zostanie jej, po chamsku, publicznie wskazane ewentualne miejsce załatwiania potrzeb fizjologicznych. Oczywiście poza fontanną. Uprzedzam tylko, bowiem niżej podpisany tego doświadczył na własnej skórze w trakcie choćby tegorocznego, pierwszomajowego wiecu. Miał wówczas dość wątpliwą przyjemność wysłuchania, i to w towarzystwie kilkuset turkowień, burmistrzowskich wskazówek z dziedziny, którą na użytek czytelnika nazwiemy, powiedzmy – „urologią stosowaną”. Z trybuny usłyszałem wtedy przestrogi przed oddawaniem moczu do fontanny, po czym nasz specjalista był uprzejmy wskazać, hm! nogawki jako zalecane miejsce, dla tej było nie było, intymnej czynności. Ale dość już o tym i proszę wybaczyć Sz.P. Joanno, bo i tematyka to dla damy po prostu wielce krępująca.

I na koniec. Czytam tu i ówdzie wyrażane publicznie przekonanie

i nadzieję, że tekst J.S. nie jest elementem kampanii wyborczej. A ja pozwolę sobie zapytać – za pozwoleniem - a dłaczegóż to nie? Kiedy to, jak nie w trakcie wyborczej kampanii mamy dyskutować o sposobach i celowości wydatkowania naszych, podatników pieniędzy? Kiedy będzie lepsza okazja, aby dysponujący wcześniej nimi nie zostali poddani z tego tytułu publicznej ocenie? Ktoś mógłby powiedzieć, że to jest kampania do parlamentu, a nie do władz lokalnych. Owszem, tylko że nikt niktogo nie zmuszał do rozsiadania się na kilku naraz urzędach. A niżej podpisany od początku przed tym przestrzegając. Oczywiście bez rezultatu. Czyli, jak mówi stare porzekadło – Sam chciałeś Franku Dyndało!

Andrzej Jarek

REKLAMA

UNIGORN T&T
AGENCJA REKLAMY

TUREK; ul.3-go Maja 9
tel.(0-63) 289 17 28

OFERUJE:
REKLAMY WIZUALNE PODŚWIETLANE
KASETOY, NEONY, BANERY I INNE
OPRACOWANIA GRAFICZNE
WIZYTÓWKI, ZAPROSZENIA
PISMA FIRMOWE NADRUKI NA ODZIEŻY
I GADŻETACH REKLAMOWYCH
KOMPUTEROWE WYCINANIE LITER
DEKORACJA SKLEPÓW I WYSTAW
SKLEPOWYCH I INNYCH

DOJAZD DO KLIENTA GRATIS
PROMOCJA CENOWA DO KOŃCA
WAKACJI - ZAPRASZAMY !!!

PIECZĄTKI

INTROLIGATORNIA

Szpital poza programem

- **Samodzielny Publiczny Zespół Opieki Zdrowotnej w Turku do tej pory nie został ujęty w programie ratownictwa.** - powiedział Jan Czereda, zastępca dyrektora placówki. W programie nadzorowanym przez wojewodę wielkopolskiego Oddział Ratownictwa Medycznego powstanie między innymi w szpitalu kolskim.

Oprócz turkowskiego szpitala, na liście nie ujętych systemem ratownictwa znalazła się także szlupcka placówka. - **Rozmieszczenie Oddziałów Ratownictwa Medycznego**

go być może wiąże się z odległością mi tych placówek od siebie. Dlatego też nasz szpital mógł zostać nie uwzględniony w tym programie. - dodał J. Czereda. **2xK**

W pierwszą rocznicę śmierci
Śp. Doktor

Janiny Izdebskiej
zmarłej w Warszawie dnia 15 sierpnia 2000 roku
oraz w 32-gą rocznicę śmierci Jej Matki Śp.

Marii Bagińskiej
wdowy po notariuszu

wszystkich, którym pamięć Ich jest droga, prosimy o wspomnienie i modlitwę
Anna i Teresa Izdebską z Piotrusiem

2669/DK

RZUĆ PALENIE

REWELACYJNE EFEKTY W LIKWIDACJI
NAŁOGU NIKOTYNOWEGO

SPRÓBUJ I TY
– **WIELU JUŻ NIE PALI!**

Od 6 lat skutecznie i wiarygodnie leczymy
ALERGIE – komputerowe testy i odczulanie

KONIN
Przychodnia, ul. Kosmonautów 10
„DEMED”
pok. nr 10, I piętro
Tel. 0603-589312,
249 12 12, godz. 16.00-19.00

Oplaty adiacenckiej nie zapłacą

Sprawa tzw. opłat adiacenckich od jakiegoś czasu bulwersuje mieszkańców naszego miasta. Przypomnijmy, że jest to opłata pobierana od właścicieli nieruchomości w związku z wybudowaniem przez miasto urządzeń infrastruktury technicznej takich jak: wodociąg, kanalizacja, sieć ciepła czy gazowa.

Komitet nielegalny, ale skuteczny

Wysokość tej opłaty określana jest jako procent od wzrostu wartości nieruchomości w związku z poczynioną inwestycją. Wysokość tej opłaty ograniczona jest ustawowo do 50 proc. i taka też jej wysokość ustalana jest w kolejnych uchwałach Rady Miejskiej w tej sprawie. Opozycja w Radzie Miejskiej od lat domaga się obniżenia tej stawki do 20 proc. wzrostu wartości nieruchomości tym bardziej, że niektóre gminy całkowicie rezygnują z pobierania tej opłaty. Nie mniej Zarząd Miasta wspierany przez radnych SLD uparcie forsuje maksymalną stawkę przewidzianą ustawą.

Taką też stawkę uchwaliła Rada Miejska większością radnych SLD dla mieszkańców ulic Zdrojki Lewe i Zdrojki Prawe w związku z wybudowaniem kanalizacji sanitarnej. W marcu 2000 r. Zarząd Miasta podjął decyzję o wszczęciu postępowania w tej sprawie. Jak wynikało z szacunków niektórzy właściciele nieruchomości musieliby zapłacić nawet po kilka tysięcy złotych. Mieszkańcy Zdrojek nie chcieli się z tym pogodzić tym bardziej, że sami wykonali część tej inwestycji, a wartość ich wkładu przekraczała naliczoną opłatę.

W kwietniu 2000 r. grupa inicjatywna mieszkańców z ulic Zdrojki Prawe i Zdrojki Lewe wybrała Społeczny Komitet Obrony Podatników, w skład którego weszli: Henryk Kacprzak, Marek Kukulski, Marek Drzewiecki, Konstanty Galas, Marek Pańczyk, Bogdan Poszwa. Celem tego komitetu były

negocjacje z władzami miasta w celu obniżenia stawki opłat adiacenckich do 20 proc.

Komitet ten od początku uważany był przez władze miasta jako nielegalny, a wszelka korespondencja kierowana była do konkretnych osób, a nie do komitetu. Pomimo to udało mu się doprowadzić do spotkania 8 maja 2000 r. w Szkole nr 1 z władzami miasta. Na spotkaniu obecni byli burmistrz – Marian Marczewski, przewodniczący Rady Miejskiej – Jan Pakuła, jak również kierownicy działów: pani Ziętek i pan Porada.

Spotkanie to nie przyniosło żadnych rezultatów. Mieszkańcy podnieśli to, że część inwestycji ponosili sami, że część z nich (np. rolnicy) znajduje się w trudnej sytuacji materialnej, że nie uprzedzono ich o konieczności płacenia tak dużych opłat. Pan Smak zwracał uwagę na fakt, że studzienki pobudowano co trzy działki, a on sam musiał wykonać studzienkę na kolektorze.

Burmistrz Marczewski, który prezentował urzędowe stanowisko, kategorycznie wykluczył możliwość zmniejszenia tych opłat, nawet dla znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej lub tych, którzy we własnym zakresie wykonali studzienki i przykanaliki.

Po tym zebraniu Komitet podjął interwencję w opozycyjnym do władz miasta Klubie Radnych „Razem”. Radni tego klubu zgłosili wniosek o zwolnienie sesji nadzwyczajnej Rady Miejskiej oraz projekt uchwały ustalającej stawkę opłaty adiacenckiej w wysokości 20 proc.

Sesja odbyła się w maju 2000 r. Przybyli na nią licznie mieszkańcy Zdrojek Prawych i Lewych. Dyskusja na sesji była bardzo gorąca, w której dominował burmistrz Marczewski i radni opozycyjnego klubu. Burmistrz bronił swojego stanowiska i w demagogiczny sposób próbował zdyskredytować przedstawiony przez opozycję projekt uchwały. Radni opozycyjni wskazywali na szkodliwość wysokich opłat ze względu na opór społeczny, jak również skutki gospodarcze wysokich opłat i podatków. Radni SLD, którzy takie opłaty na wniosek Zarządu (czytaj: burmistrza Marczewskiego) uchwalili, pozostali jak zwykle milczący, co nie przeszkodziło im głosować przeciw uchwałę. Wynik głosowania był 12:16 przeciw obniżeniu opłat. Tylko jeden z radnych SLD głosował za obniżeniem opłat.

Sprawa wydawała się przegrana, gdy niespodziewanie w Rzeczypospolitej z 7.06.2000 r. ukazał się tekst omawiający uchwałę Naczelnego Sadu Administracyjnego w podobnej sprawie dotyczącej Częstochowy. Społeczny Komitet Obrony Podatników zwrócił się do NSA, skąd otrzymał przedmiotową uchwałę wraz z uzasadnieniem. Członkowie Komitetu, m.in. Marek Kukulski zaproponowali pozostałym członkom komitetu wyjazd do Częstochowy, aby na miejscu zapoznać się z sytuacją. Okazało się, że sytuacja tam jest prawie identyczna jak w Turku. NSA odpowiadając na pytanie Kolegium Odwoławczego w Częstochowie orzekł:

„Użyty w art. 145 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. Nr 115, poz.741 ze zm.) zwrot „po stworzeniu warunków do podłączenia nieruchomości do poszczególnych urządzeń infrastruktury technicznej” oznacza w przypadku urządzenia kanalizacyjnego, wykonanie kanału sanitarnego wraz z przykanalikami do poszczególnych nieruchomości znajdujących się w zasięgu tego urządzenia”.

Po tej uchwale sprawa została chwilowo zawieszona, ale pomimo tak oczywistego stwierdzenia burmistrz Marczewski nie daje za wygraną. Uzyskuje opinię prezesa Urzędu ds. Mieszkalnictwa, która podobno potwierdza stanowisko lokalnej władzy. Postępowanie wszczęto 20.02.2001 r. W piśmie z 20.02.2001r. proponuje się rozłożenie opłaty na raty płatne w ciągu 10 lat. Wnioski w tej sprawie należało składać w ciągu 7 dni. Była to psychologiczna zagrywka w stosunku do właścicieli, którzy nie składając wniosku narażali się na konieczność jednorazowej zapłaty całej nieraz wysokiej sumy, natomiast składając taki wniosek akceptowali decyzję urzędu. Dla wielu był to trudny wybór nie mniej dzięki postawie Społecznego Komitetu udało się zachować jedność wśród mieszkańców.

Charakterystyczne jest, że w piśmie z tego okresu Urząd w ogóle nie odpowiada na zarzuty mieszkańców i ignoruje wymienioną wyżej uchwałę NSA. Niektórzy urzędnicy posuwali się nawet do komentarzy, że „NSA uznał chyba Częstochowę za wieś, bo zastosował przepisy obowiązujące na wsi”.

Decyzje dotyczące ustalenia opłaty adiacenckiej właściciele nieruchomości otrzymują w kwietniu br., od których składają odwołanie do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Koninie powołując się na w/w uchwałę NSA dotyczącą Częstochowy. Samorządowe

Kolegium Odwoławcze w decyzji z 25.05.2001 r. postanowiło „uchylić w całości zaskarżoną decyzję Zarządu Miasta Turku i sprawę przekazać organowi I instancji do ponownego rozpatrzenia”. W uzasadnieniu powołano się między innymi na w/w uchwałę NSA, jak również na fakt, że nakłady na wykonanie przykanalików przez mieszkańców przekraczają wysokość opłaty adiacenckiej, a one jako takie z mocy prawa stanowią własność gminy.

Zarząd miasta nie miał innego wyjścia jak umorzyć postępowanie w sprawie opłat adiacenckich dla mieszkańców Zdrojek Lewych i Prawych. Decyzje w tej sprawie potwierdziły, że zwycięstwo właścicieli nieruchomości z władzą miejską w tej sprawie stało się faktem. W tej sytuacji właściciele nie zapłacą nic, nawet te 20 proc. wzrostu wartości nieruchomości, które na początku chcieli zapłacić. Świadczy to również o tym, że dobrze zorganizowane społeczeństwo lokalne potrafi skutecznie bronić swoich praw. Przykład z mieszkańców Zdrojek powinni wziąć inni właściciele nieruchomości.

Charakterystyczny jest upor naszej miejskiej władzy, która nawet po wyjaśniającej wszystkich uchwałę NSA nie dawała za wygraną i postawiła sobie za punkt honoru wygrać ze społeczeństwem.

Nikt nie kwestionuje konieczności płacenia podatków i opłat. Nie mniej należy sobie zdać sprawę, że kwota jaką by zdołano zebrać z tych opłat to zaledwie ułamek tego, ile wynosi roczny deficyt PGKIM czy OSiR. W ostatnich latach zadłużono się na ponad 5 mln zł, z czego znaczną część wydano na kilka mieszkań komunalnych dla nielicznych szczupliwców. Czy nie należałoby bardziej przywrócić się celowości miejskich wydatków i poszukać oszczędności tam, gdzie można je znaleźć.

Henryk Kacprzak
Janusz Stryczniewicz

W oczekiwaniu na supermarket

LIDL rusza we wrześniu?

Od kilku miesięcy, a konkretnie od 30 kwietnia mieszkańcy Turku zadają sobie pytanie – kiedy nastąpi otwarcie supermarketu na Osiedlu Wyzwolenia.

Przypomnijmy, że 30 kwietnia, po zakończeniu tej, prowadzonej w iście amerykańskim tempie, inwestycji nastąpiło przekazanie obiektu do użytkowania międzynarodowej sieci handlowej, czyli „LIDL Polska” sp. z o.o. Wykonawcą tego wielkopowierzchniowego sklepu jest Baukontor Lange – Polska sp. z o.o. Ścisłe powiązanej z firmą Lange-Bednarko, która jest również właścicielem działki na której obiekt stanął. Lange przekazał, Lidl odebrał i... nic. Poza drobnym sporem o tzw. próg zwalnający, który jak się okazało zbudowano akurat na wjeździe na sklepowy parking. I w zasadzie poza tym ruch przy obiekcie jakby zamarł. Panującą wokół senną atmosferę ożywiały jedynie krążące po mieście pogłoski o terminie otwarcia supermarketu. Najpopularniejszą plotką była ta doty-

cząca daty lipcowej. Tymczasem lipiec minął i nadal cisza. Tylko w redakcji odebraliśmy sporo telefonów od mieszkańców dopytujących się co dalej z LIDLEM. Zatem i my postanowiliśmy zainteresować się najbliższą przyszłością obiektu na Wyzwolenia.

Najpierw zasłaniając się tajemnicą handlową odmówił wypowiedzi na temat ewentualnej daty otwarcia sklepu Jan Bednarko, współwłaściciel firmy Lange-Bednarko. Dodajmy jeszcze, że firma LB wybudowała i przekazała podobne do turkowskiego obiekty w takich miejscowościach jak: Bydgoszcz, Włocławek, Stargard Szczeciński i Słupca.

Z kolei Bogna Gawrońska, asystentka prezesa spółki Lidl-Polska stwierdziła, że – Na wszystkich rynkach nasza firma unika przedczesnych komentarzy,

a o terminie otwarcia naszego sklepu w Turku poinformujemy naszych klientów we właściwym czasie. Natomiast zapytana o związek jaki zachodzi z przesuwaniem terminem uruchomienia sklepów i budowanym ogromnym terminalem logistycznym w Tarnowie Podgórnym p. B. Gawrońska dodała – Te fakty nie są ze sobą związane chociaż nie zaprzeczam, że nasza firma buduje w Tarnowie Podgórnym terminal logistyczny. Warto dodać, że ów obiekt to 3 hektary magazynów pod dachem. Mają one zapewnić zsynchronizowane i systematyczne zaopatrzenie rozrzuconych po kraju supermarketów firmy.

Natomiast dla co bardziej niecierpliwych turkowie mamy informacje z tzw. kół dobrze poinformowanych, że otwarcie supermarketu ma nastąpić we wrześniu. Ta data jest ponoć ostateczna. aj



Głos turkowskiego kupca

Można śmiało zaliczyć mnie do kategorii drobnych kupców (jestem właścicielem sklepu), a mój głos w

„Biedni Białorusini” na Wyzwolenia

delikatnej sprawie handlujących na Wyzwolenia przybyszy z za wschodniej granicy proszę potraktować jako głos w tej nieco zapomnianej już dyskusji.

Nie przekonują mnie argumenty tych turkowie, którzy apelują o wyrozumiałość wobec przybyszy. Powiadają oni, że to nic nie szkodzi jak sobie trochę biedacy dorobią. Ale pragnę zauważyć, ci – jak to się mówi – biedacy nie zapłacą podatków, tak potrzebnych w mocno nadwyreżonym budżecie. Tymczasem, prawda jest taka, że jeśli nie zarobi sprzedawca miejscowy to po prostu nie będzie miał z czego zapłacić podatków. Z przybyszy ze wschodu podatków nie ściągamy.

Kolejnym argument obrońców handlarzy na Wyzwolenia ma charakter historyczny. Patrzenie – powiadają – my, Polacy jeszcze nie tak dawno sami handlowaliśmy po całej Europie i pamiętamy jak to było. To przypomnę też, że ganiała nas cała policja Europy, a także i to że sprzedawaliśmy wywiezione z

Polski produkty. Tymczasem dzisiaj przedmiotem tego handlu jest w 99 procentach produkcja z Dalekiego Wschodu, a nasi kupcy z za Buga są zwykłymi komiwojażerami firm azjatyckich. Dodajmy komiwojażerami nieopodatkowanymi.

I wreszcie trzeci argument za zabużańskim handlem na Wyzwolenia jest natury społecznej. Brzmi on tak: dlaczegóż to biedni emeryci nie mają pozwolić sobie na nieco tańsze zakupy od Ukraińców czy Białorusinów? Mają przecież tak niskie emerytury i renty. Z tą „taniością” to jest sporo mitologii. Sam byłem świadkiem gdy znajomy kupujący zestaw śrubek nie zareago-

wał na uwagę, że na Żeromskiego te same śrubki kosztują 4,50 a nie 5 złotych. Ciekaw jestem jak ten czy inny emeryt zareaguje gdy kupiec z Żeromskiego czy z innego sklepu nie będzie miał na podatek i zabraknie na wypłaty rozmaitych świadczeń? Proponuje wówczas naszym emerytom aby zwrócili się o swoje pieniądze

dze do władz w Kijowie czy w Mińsku.

Na koniec raz jeszcze powtórzę, że mój list powinien być traktowany jako głos w dyskusji w tym trudnym i społecznie delikatnym temacie. Przy okazji sędzę, że w tej sprawie wypowiedzieć się powinny również lokalne organizacje gospodarcze, reprezentujące bądź co bądź także i kupców. Mam tu rzecz jasna na myśli zarówno Turecką Izbę Gospodarczą jak i Turkowskie Stowarzyszenie Pracodawców i Przedsiębiorców, które są winne (i to nie tylko swoim członkom) zaprezentować stanowisko w tej sprawie.

Sklepiak turkowskie (Imię i nazwisko znane reakcji)

Rozmowa z ks. dr. Andrzejem Ciapcińskim

O historii Brudzewa i jego zabytkach

Pierwsze wzmianki o tej miejscowości pochodzą z dokumentów powstałych w XIII w. m.in. w 1252r., latach 1262-1288. Akt z 1299r. wymienia Brudzew jako własność osadnika o nazwisku Brudz.¹ Prawa miejskie otrzymał ok. 1511r., utracił je jednak w wyniku reformy Królestwa Polskiego i zubożenia w 1870r. Parafia brudzewska erygowana była już w XIVw. przez arcybiskupów gnieźnieńskich i pod ich władzą pozostawała do 1818r., kiedy to w Królestwie Polskim zreorganizowano podział kościelnych jednostek administracyjnych. Utworzono wówczas nową diecezję kujawsko-kaliską, w skład której wszedł m.in. Turku z okolicami.²

W 1579r. było w Brudzewie tylko 4 przekupniów i 6 rzemieślników Pod koniec XIXw. - w 1793r. zamieszkiwało miejscowość 240 osób. Funkcjonowało w nim ówczesnie 15 warsztatów rzemieślniczych i dwa młyny wodne i wiatrak.³ W 1827r. liczył 430 mieszkańców i 47 domów. Do 1859r. liczba osób wzrosła do 808, a domów do 55. Dobra Brudzew oprócz miasta obejmowała wówczas folwarki: Goleszczyznę, Kolnicę, Wiktorów i Nową Wieś, wieś Cichów, osady kolonijalne: Tarnową i Olimpię, osadę wieczysto-dzierżawną - Bierznę, łącznie 5094 mórg czyli ok. 2847,5 ha. W wyniku reformy uwłaszczeniowej z dóbr tych odpadło 961,5 ha. Ludność zajmowała się głównie rolnictwem, w którym największym źródłem dochodu była uprawa pszenicy. Od 1842r. stosowano tu płodozmian.

Zródło z 1880r. chwali brudzewian za racjonalne gospodarowanie i dobre ogrodnictwo, "za co dziedziów Kurnatowskich na ostatniej wystawie rolnno-przemysłowej warszawskiej wielkim medalem srebrnym nagrodzono". Tamże przeczytać można, że miejscowość "co do piękności i malowniczości położenia zaliczyć można do najpiękniejszych posiadłości w okolicy".⁴

Dzisiaj Brudzew zamieszkuje 1,6 tys. mieszkańców. Wprawdzie nie doczekał się przywrócenia praw miejskich, ale jest siedzibą samorządu gminnego na czele którego od 1975r. stoi wójt - Roch Kiciński.

Opiekę nad liczącą ok. 3000 osób parafią brudzewską od 23 czerwca

Brudzewo należała do zakonu cystersów i w tejsze znajdowała się mała, drewniana kapliczka pod wezwaniem św. Małgorzaty Dziewicy i Męczenicy. Nie było tu plebana ani zakonników, ale ponieważ była to wieś zakonna, najprawdopodobniej okresowo przyjeżdżali tu cystersi i sprawowali w kapliczce eucharystię. Jak części, nie wiemy. Kroniki Wielkopolskie donoszą, że w 1319r. w Brudzewie znajdował się kościół pod wezwaniem św. Małgorzaty, zbudowany z drzewa modrzewiowego. Czy już był tu pleban tego, nie wiadomo. Być może dojeżdżał z Koła. Pewnym jest, że w 1362r. stała tu gotycka, muryowana świątynia, (ta

która istnieje do dnia dzisiejszego) i którą wówczas erygowano. Błędnie zapisano i udokumentowano, że pochodzi ona z 1455r. Pomyłono ten rok z datą otrzymania przez Brudzew praw miejskich. Wtedy to Jarandowie - właściciele Brudzewa dotowali już istniejącą świątynię, mogli np. sponsorować naprawę dachu, ufundować ołtarz, argentaria, ale z ich pieniędzy jej nie wybudowano. W XVII w. Brudzew stał się posiadłością rodu Radolińskich, którzy jednak w miasteczku nie zamieszkiwali. Kościół w owym okresie był wspiania, jednobryłową budowlą. Pożar, który wybuchł w Brudzewie podczas najazdu

wiono w nim skromne, murowane ołtarze: główny poświęcony św. Mikołajowi i boczny poświęcony św. Małgorzacie. Ponieważ ówczesnych brudzewskich mieszczan nie było stać na ufundowanie dużego, a tym samym drogiego obrazu św. Mikołaja, w związku z tym na ołtarzu głównym powieszono krucyfiks (obecnie znajduje się w szczycie kościoła), a nad nim mały obraz patrona kościoła. Św. Małgorzata pierwotna patronka świątyni cieszyła się jednak tak dużą popularnością, że brudzewianie zakupili jej duży wizerunek w XVIII w. i umieścili go w kapliczce bocznej. W 1940r. Niemcy zamknęli kościół i uczynili z niego magazyn. Zrabowali argentaria i paramenty liturgiczne. W latach sześćdziesiątych ks. Fifek dokonał zewnętrznej regotyżacji kościoła. On także przebrał skarbczyk na grocie poświęconą więźniom obozów koncentracyjnych, gdyż sam był więziony w Dachau.



Ks. dr. Andrzej Ciapciński

W latach pięćdziesiątych ks. Fifek dokonał zewnętrznej regotyżacji kościoła. On także przebrał skarbczyk na grocie poświęconą więźniom obozów koncentracyjnych, gdyż sam był więziony w Dachau.

BG - W kilku opracowaniach spotkałam datę 1511r., jako rok nadania praw miejskich Brudzewowi. Skąd te rozbieżności?

AC - W 1511r. król Kazimierz Jagiellończyk potwierdził istniejące już prawa miejskie wydając dla Brudzewa przywilej.

BG - Szczególną uwagę w kościele św. Mikołaja zwraca kaplica Najświętszej Marii Panny przepięknie odrestaurowana oraz częściowo odsłonięte freski. Warto podkreślić, iż dzięki staraniom księdza na swoje prawowite miejsce wrócił słynący niegdyś obraz Matki Boskiej Brudzewskiej, gdyż dotychczas w kaplicy NMP wisiała dość nieudolna kopia obrazu Matki Boskiej Chrupuskiej.

AC - Obraz Matki Boskiej Brudzewskiej, nieznanego autorstwa, z końca XVII w. ufundowali księżom Radolińscy. Pod koniec XVIIw. arcybiskup gnieźnieński koronował go srebrnym koronami pod koniec XVIIw. Jako obraz słynący łaskami otaczany był przez miejscową ludność dużą czcią. Do początków XXw. umieszczony był w specjalnie wykutej niszy, za znajdującym się dziś w kaplicy ołtarzem, który wykonano w 1904r. Podczas jednego ze współczesnych remontów został wyniesiony na strych kościoła, gdzie pozostawał w zapomnieniu aż do ubiegłego roku. Dzięki pracy konserwatorów, dziś polichromia kaplicy wygląda identycznie jak w 1730r., kiedy konsekrowano kościół. Freski w prezbiterium także są XVIII-wieczne, jednak ktoś na początku wieku XXw, kiedy nadano nowy wystrój nawet głównej, namalował na nich obrazy. Poodślaniwane fragmenty w nawie głównej pochodzą z początku XXw., są jednak stylizowane do tego co było w prezbiterium. Oprócz obrazu i fresków w kościele warto zwrócić uwagę na najstarszy zabytek, jaki się w nim znajduje - żelazną płytę z II poł. XVw. przedstawiającą sąd króla Salomo-

BG - Bożogrobcy nadali Brudzewowi herb. Nie jest to jednak herb zakonu maltańskiego, jaki widnieje na kościele św. Mikołaja.

AC - Herb Bożogrobców, a zatem i Brudzewa, nie wygląda jak krzyż maltański ponieważ ma jedno, dolne ramie dłuższe. Podczas regotyżacji kościoła w latach sześćdziesiątych XXw. herb ten został odkuty i być może, to jedno ramie było ukruszone, a któryś z murarzy ułatwił sobie zadanie wyrównując je i powstał krzyż maltański. Na tej samej ścianie kościoła widnieją także herby właścicieli Brudzewa: Jarandów, Radolińskich, Modrzejewskich, Skąpskich, Małachowskich.

BG - W pobliżu kościoła św. Mikołaja znajduje się stary park, ze stawem i dworkiem. Czyja to była własność?

AC - Dworek ten niegdyś należał do Kurnatowskich, ostatnich właścicieli

Brudzewa. Dziś jego właścicielem jest firma z Warszawy, która zabrania tam wstępu. Mimo zobowiązań niestety nic tam nie jest robione i wszystko bezpowrotnie niszczy. Dworek w stylu klasycystycznym wybudowano w 1901r., według projektu znanego warszawskiego architekta R. Gutta, w miejscu poprzedniego wystawionego w 1809r. Jego ostatnią dziedziczką był Czesława Kurnatowska, która zmarła tuż przed wybuchem II wojny światowej. W krótkim czasie dworek zajęli Niemcy. Po wojnie nie była tam szkoła podstawowa.

BG - Niewiele osób spoza Brudzewa wie, że stał tu niegdyś zamek, po którym zostały resztki fortyfikacji.

AC - Zamek brudzewski, pochodzący z XIIIw. był zamkiem szlacheckim, a nie królewskim, to znaczy, że sami jego właściciele musieli go utrzymywać, dokonywać remontu. W XVIIw. budowała ta wykonana była po części z cegły, kamienia i drewna. W czasie najazdu Szwedów schroniła się w nim miejscowa ludność. Zamek nie miał większych szans na obronę, więc brudzewska załoga skapitulowała. Ludność cywilną puszczono wolną do domów, a żołnierzy wcielono do armii szwedzkiej. Wówczas Radolińscy wydali dekret na mocy którego ludność mogła brać budulec



znajdowała się już poza miastem. Ponieważ każdy kościół pod wezwaniem św. Ducha, jest tzw. kościołem szpitalnym, sprowadzili do niego Bożogrobców (mansjonarzy). Dla nich wybudowali plebanie i przytułek dla chorych. Fundacja ta utrzymała się niestety tylko sto lat. W 1868r. fasada kościoła runęła i przy remoncie pozostawiono tylko nawę główną. Dzisiaj znajdują się tu: przepiękny renesansowy ołtarz poświęcony Matce Boskiej i św. Duchowi oraz XVII-wieczna ambona, rzeźba św. Wawrzyńca Diakona z XVIIIw., rzeźby apostołów z poł. XVIIw., barokowe anioły. Jako ciekawostkę można powiedzieć, że pod całym kościółkiem znajdują się piwnice i lochy, które czekają na odkrycie, a które prawdopodobnie łączyły kościół z zamkiem.

BG - Bożogrobcy nadali Brudzewowi herb. Nie jest to jednak herb zakonu maltańskiego, jaki widnieje na kościele św. Mikołaja.

AC - Herb Bożogrobców, a zatem i Brudzewa, nie wygląda jak krzyż maltański ponieważ ma jedno, dolne ramie dłuższe. Podczas regotyżacji kościoła w latach sześćdziesiątych XXw. herb ten został odkuty i być może, to jedno ramie było ukruszone, a któryś z murarzy ułatwił sobie zadanie wyrównując je i powstał krzyż maltański. Na tej samej ścianie kościoła widnieją także herby właścicieli Brudzewa: Jarandów, Radolińskich, Modrzejewskich, Skąpskich, Małachowskich.

BG - W pobliżu kościoła św. Mikołaja znajduje się stary park, ze stawem i dworkiem. Czyja to była własność?

AC - Dworek ten niegdyś należał do Kurnatowskich, ostatnich właścicieli



znajdowała się już poza miastem. Ponieważ każdy kościół pod wezwaniem św. Ducha, jest tzw. kościołem szpitalnym, sprowadzili do niego Bożogrobców (mansjonarzy). Dla nich wybudowali plebanie i przytułek dla chorych. Fundacja ta utrzymała się niestety tylko sto lat. W 1868r. fasada kościoła runęła i przy remoncie pozostawiono tylko nawę główną. Dzisiaj znajdują się tu: przepiękny renesansowy ołtarz poświęcony Matce Boskiej i św. Duchowi oraz XVII-wieczna ambona, rzeźba św. Wawrzyńca Diakona z XVIIIw., rzeźby apostołów z poł. XVIIw., barokowe anioły. Jako ciekawostkę można powiedzieć, że pod całym kościółkiem znajdują się piwnice i lochy, które czekają na odkrycie, a które prawdopodobnie łączyły kościół z zamkiem.

BG - Udało się księdzu odnaleźć rzeźbę Wojciecha z Brudzewa (1446-1495) matematyka i astronoma, nauczyciela Mikołaja Kopernika. Skąd wiadomo, że właśnie z waszej miejscowości on pochodził?

AC - Figura z drzewa lipowego, wykonana w końcu XVIIw. ufundowana była przez Radolińskich. Przedstawia ona osobę w świeckiej szacie, trzymającą w jednej ręce cyrkiel astronoma, a w drugiej otwartą księgę, po tych elementach i z rysów twarzy bezsprzecznie stwierdzić można, iż jest to Wojciech z Brudzewa. Dlaczego z tego Brudzewa? Bardzo łatwo można to udokumentować. Wojciech z Brudzewa według przekazów historycznych pochodził z Brudzewa koło Brudzyna, a tylko nasza miejscowość leży koło Brudzyna. Ponadto Wojciech nie był szlachcicem ani włóścianinem lecz mieszczaninem, a tylko nasz Brudzew w XVw. posiadał prawa miejskie.

BG - Dziękuję za rozmowę i życzę powodzenia w dalszych pracach nad renowacją kościoła i zabytków Brudzewa.

Beata Grzelka

- Przypisy
1 S. Rospond, Słownik etymologiczny miast i gmin PRL, Wrocław 1984, s. 39.
2 Diecezja Włocławek 2000, opr. zbiorowe, Włocławek 2001, s. 291-292.
3 Miasta Polskie w tysiącleciu, red. M. Siuchniński, Wrocław 1967, s. 213.
4 Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych ziem słowiańskich, Warszawa 1880, T.1, s. 385.



Fragment odkrytych fresków

2000r. sprawuje bardzo aktywnie ks. Andrzej Ciapciński - doktor historii. Z nim rozmawiamy o ciekawych i bardzo cennych zabytkach Brudzewa.

BG - Czy mógłby ksiądz przybliżyć Czytelnikom historię miejscowego kościoła parafialnego pod wezwaniem św. Mikołaja.

AC - Najstarsze wiadomości o Brudzewie przesłał ś.p. prof. A. Gieysztor, w latach sześćdziesiątych ówczesnemu miejscowemu proboszczowi ś.p. ks. Fifkowi. Według najstarszego dokumentu, w 1246r. wieś

szwedzkiego doszczętnie zniszczył świątynię. Radolińscy odbudowali ją w stylu gotyckim, z zachowaniem bryły jaka była przed pożogą, czyli krzyżowym sklepieniem, gotyckimi oknami. Kaplicę boczna pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny, w stylu barokowym dobudowano w 1723r., po kolejnym pożarze, który strawił całe miasteczko. Po nim świątynię odbudowano już w sposób bardzo skromny. Zamurowano gotyckie okna, położono płaski strop. Nadano mu wystrój barokowy. W 1725r. usta-

Wyspa skarbów

Cykl imprez dla dzieci pod takim właśnie hasłem w ubiegłym tygodniu zorganizowała Parafia Ewangelicko-Augsburska w Turku. W wymienionej zabawie codziennie uczestniczyło około 60 dzieci w wieku od 3 do 14 lat, przeważnie z rodzin katolickich.



Do Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Turku przyjechała siedmioosobowa grupa młodych ludzi, wraz z księdzem, którzy to przygotowali dla dzieciaków zabawy, konkursy i wiele innych atrakcji. Wszystko to trwało od poniedziałku, 30 lipca do soboty, 4 sierpnia. Na parafialnym podwórku ustawiono wielki namiot, który rozbrzmiewał śpiewem i wesołym dziecięcym gwarem. Każdego dnia zabawa miała inny temat, np. raz było to dzień marynarski, innym razem indiański. Dzieciaki śpiewały szanty, brały udział z marynarskich zabawach, z gazet wykonywały marynarskie koszulki. Każdego dnia było coś innego i nikt się nie nudził

Przewodnym tematem zabawy była „Wyspa skarbów”. Mapą, na

której szukano owej wyspy była Biblia, przedstawiona w wesołej i łatwo dostępnej dla dzieci formie. Dzieci poznawały treści Biblii, przy



okazji ucząc się dobroci, miłości do Boga i bliźnich. Towarzyszyły temu gry, zabawy, śpiewy i konkursy z nagrodami ufundowanymi przez sponsorów Parafii Ewangelicko-Augsburskiej.

Sporą atrakcją był musical zagrany przez młodych ludzi w parku przy MDK. Odbędzie się to w środę, 1 sierpnia w samo południe. Licznie przybyłe na miejsce dzieciaki i spacerowicze obejrzą wesoły i pouczający spektakl pt. „Puzzle”. AZ

Środa, 1 sierpnia była wielkim dniem dla Bronisławy Wojciechowskiej z Warenki w gminie Turek, która obchodziła swoje 100 urodziny. Od rana Stulatka przyjmowała gości z urzędów i rodzinę, kwiaty i prezenty.

Zaśpiewali 200 lat

O kolejach życia Pani Bronisławy pisaliśmy w poprzednim numerze „Echa” („Boziuchna się zmiłowała...”). Tym razem uczestniczyliśmy w rodzinnej uroczystości, jaka odbyła się na podwórzu przed domem Dostojnej Jubilatki. Na miejsce przybyła liczna rodzina: dzieci, wnuki, prawnuki, praprawnuk, przy-



jacie, znajomi i sąsiedzi. Wcześniej (przed południem) Bronisławę Wojciechowską odwiedzili przedstawiciele Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i Urzędu Gminy w Turku.

Po godz. 18.00 proboszcz Parafii św. Barbary w Turku, ks. kanonik Mirosław Frankowski i ks. Edward Banaszak odprawili uroczystą mszę św. połową. Ksiądz Frankowski podkreślał dostojność Bronisławy Wojciechowskiej i jej wielką wiarę. W trakcie uroczystości przekazał Stulatce dokument z życzeniami łask Bożych i pasterskim błogosławieństwem

od biskupa Stanisława Gębickiego.

W dalszej części wszyscy wypili po lampce szampana za zdrowie Jubilatki i zaśpiewali „200 lat, 200 lat...”, po czym przystąpiono do krojenia wielkiego tortu wykonanego przez Zakład Produkcji Cukierniczej Maciej Szafarz i Elżbieta Szafarz. Każdy chciał mieć zdjęcie z „babcią” Bronisławą, która cieszyła się wizyty tylu gości i z chęcią pozowała do zdjęć. Dopelnieniem setnych urodzin był poczęstunek przy szwedzkim stole, przygotowanym przez restaurację „Paradiso”. AZ

Galewska tradycja

Tradycja pielgrzymek turkowień do oddalonego o 6 km Galewa sięga poł. XIX. Związana jest ona z epidemią cholery, która dotknęła Turek w lipcu 1852r., niosąc za sobą obfite plony śmierci.

W Galewie istniał wówczas kościółek pod wezwaniem św. Walentego – opiekuna ludzi chorych.

Tam też postanowili turkowień udąć się z błagalną procesją o odwrócenie choroby i uleczenie zarażonych. Wedle źródeł i ludowych przekazów drogę od podnóża wzniesienia do kościoła przebyli na kolanach. Kiedy powrócili do domów chorzy zostali uleczeni, a cholera opuściła Turek. Dokona-

ło się „przemienienie” o które tak gorliwie się modlili.

W podzięce Bogu i św. Walentemu przyrzekli co rok odbywać do kościółka dziękczynną pielgrzymkę. Z pierwszą, turkowień wierni udali się do Galewa w najbliższe święto religijne - 6 sierpnia 1852r., w dzień Przemienienia Pańskiego. Od tego wydarzenia pielgrzymkę odbywano każdego roku, a jej tradycję przekazywano z pokolenia na pokolenie. BG



Drugie miejsce w Olimpiadzie Obozowej oraz jedenaste miejsce w ćwiczeniach bojowych ze sztafetą to dorobek, z jakim Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza z Kawęczyna powróciła z Mistrzostw Europy, które w lipcu odbyły się w finlandzkiej miejscowości Koupio.

Udany występ

W zawodach wystartowało 45 młodzieżowych drużyn strażackich z całej Europy. Każdy z uczestniczących w Mistrzostwach krajów mógł bowiem wystawić dwie reprezentujące go jednostki. Polskę w Koupio reprezentowała drużyna chłopców z gminy Kawęczyn oraz drużyna dziewcząt spod Opola. Strażacy rywalizowali o prymat w dwóch kategoriach: Olimpiadzie Obozowej oraz ćwiczeniach bojowych ze sztafetą. W pierwszej z tych konkurencji, która polegała na artystycznej prezentacji ojczyzny, zajęli drugie miejsce, ustępując jedynie Słowenii. Tak wysoka lokata została przyznana młodym strażakom za



układ poloneza w strojach ludowych. Natomiast ćwiczenia bojowe ze sztafetą reprezentanci Polski zakończyli na jedenastym miejscu. Zwycięzcą w tej konkurencji została reprezentacja Rosji. - *W boju mogliśmy liczyć na piąte miejsce. Przyznano nam jednak punkty karne, przez co spadliśmy na dalsze pozycje. Zajęte przez nas miejsce nie jest złym rezultatem, biorąc pod uwagę fakt, iż w zawodach wystartowało aż*

SOLARIUM
STUDIO PAZNOKCI
STUDIO FRYZUR
WIZAŻYSTA

zapraszamy do nowo otwartego
STUDIA FRYZUR
mediolańskiej firmy **ALFAPARF**

poniedziałek	12.00 - 20.00	czwartek	9.00 - 17.00
wtorek	9.00 - 17.00	piątek	12.00 - 20.00
środa	12.00 - 20.00	sobota	8.00 - 14.00

62-700 Turek, ul. Gorzelniana 18; tel. (063) 278 48 31, 278 48 23



45 drużyn. - powiedział Piotr Pieśkiewicz, opiekun drużyny.

Na taki sukces całej drużyny zapracowali: Adrian Kwinciak, Sebastian Kwinciak, Dariusz Urbaniak, Tomasz Papierski, Przemysław

Kurzawa, Mateusz Dewicki, Dawid Rykowski, Jakub Galas, Bartłomiej Maćczak i Maciej Marciniak; którymi opiekują się dr. h. c. Piotr Pieśkiewicz, Stanisław Urbaniak i Leszek Walczak. 2xK

Młodzież z turkowskiego "ogólniaka" wraz z nauczycielką, Hanną Choinką w dniach od 18 do 30 lipca przebywała w ośrodku plenerowo-artystycznym w Sątopach. Od 1992 roku wypoczynek w Sątopach organizuje Akademia Sztuk Wizualnych z Poznania.

Wysokie słońce

Uczestniczkami obozu były: Małgorzata Kaczorowska, Barbara Durzalska, Anna Rakowiecka, Patrycja Pawlak i Małgorzata Jastrzębska. Nazwa miejscowości Sątopy wywodzi się od "sontop", czyli "wysokie słońce". Sątopy to niewielka wioska na równinie notomyskiej. Do naszej dyspozycji były: piec wolnostojący, grill, stadnina koni, boisko do gier zespołowych, nowoczesna kuchnia oraz zmodernizowana stodoła, będąca sceną teatralną, pracownią oraz miejscem wystaw, gdzie nowoczesność umiejętnie została połączona z tradycją.

Kierownikiem warsztatów był Tomasz Kapela - wykładowca z ASW w Poznaniu. Prowadził on z nami zajęcia z rysunku, aerografii, animacji komputerowej w 3D. naszym pierwszym zadaniem było zebranie polnych kwiatów i wkomponowanie ich w XIII-wieczne maszyny, jakie zachowały się w ośrodku, a następnie naszkicowanie fragmentu urzędzenia z kwiatami. Wieczorem, po długiej rozmowie, szkicowaliśmy elementy architektury, a następnego dnia robiliśmy to piórkami i tuszem. Kolejne dni obfitowały w niecodzienne wrażenia, a to z powodu aerografii. Większość z nas po raz pierwszy trzymała z ręką pistolet rozpryskujący farbę pod ciśnieniem. Każda z 12 osób przebywających w plenerze radziła sobie doskonale

le. Rozegrano nawet konkurs, w którym nagrodą był pistolet do tworzenia aerografii.

Zapoznaliśmy się z zasadami tworzenia animacji na komputerze. Już wiemy, jak mozolną i ciężką pracą jest stworzenie postaci z kreskówki. Fotograf z ASW, Piotr Iwański nauczył nas posługiwania się aparatem "Zenit" oraz wywoływania zdjęć. Tę pracę ułatwiła nam ciemnia fotograficzna, jaką dysponował Ośrodek.

Okazało się, że robienie profesjonalnych zdjęć nie jest prostą sprawą. Wyjeżdżaliśmy w plener, gdzie fotografowaliśmy elementy architektury, natury, martwej natury i wiele innych.

Po pożegnaniu fotografa w progi ośrodka zawitał Waldemar



zefa Hellera pt. "Paragraf 24". Przy okazji ćwiczyliśmy dykcję i prawidłowe oddychanie przeponą.

Zajęcia prowadziła z nami również Lubomira Kitzweter, tancerka teatralna i wykładowca z ASW. Poznaliśmy podstawowe kroki tańców narodowych: polki, oberka,

poloneza, mazurka i krakowiaka. Nauczyliśmy się również wielu ćwiczeń rozluźniających i wzmacniających mięśnie i kręgosłup.

Poza zajęciami artystycznymi wyjechaliśmy na wycieczkę do Poznania, gdzie oddawaliśmy się szaleństwu zakupów i zwiedzaniaabytków. Codziennie wieczorem organizowaliśmy zabawy taneczne. Ponadto oglądaliśmy etudy i pokazy mody w wykonaniu studentów ASW. Cudowna atmosfera pozwoliła nam wypocząć od "uroków" życia w mieście, a tym samym poznać samych siebie. Każdy z uczestników warsztatów wyjechał bogatszy o nowe doświadczenia i zadowolony z poszerzonych kontaktów ze sztuką. Chcielibyśmy wrócić do Sątopy za rok.

Serdeczne podziękowanie kierujemy do Pani Hanny Choinki, która namówiła nas na wyjazd, czego nie żałujemy.

Małgorzata Jastrzębska



Szczepaniak, wybitny aktor Teatru Wielkiego w Poznaniu i wykładowca ASW. Wraz z nim i czterema studentkami wydziału aktorskiego, na zajęciach teatralnych przygotowaliśmy krótki spektakl, opierający swój scenariusz na książce Jó-

Gra barw i cieni na twarzy

Właścicielka restauracji „Paradiso”, Justyna Gromada jest jedyną w Turku wizażystką. Szkołę Wizażu Luizy Lenantowicz kończyła w Berlinie w 1995 roku.

-Na czym polega sztuka wizażu? - pytamy Justynę Gromada.

- Wizażystyka to nowa dziedzina w nauce, która skupia się na wszystkim, co dotyczy urody. Zapewne niejednokrotnie spotkaliście się Państwo z pięknymi modelkami. Można godzinami wpatrywać się w ich wręcz nieziemską urodę. Tę nieziemską urodę tworzą właśnie wizażystki, tworzą ją z każdej kobiety, bo każda ma w sobie coś, co może zobaczyć dobry wizażysta i uwydatnić poprzez dobry makijaż, dobrze dobrane kolory itp. Wizażystyka to nowość, która niesie zmiany, jest ona nową energią i dodatkowym wyzwoleniem siły witalnej. Ten nowy styl podkreśla naszą indywidualność. Wizażystyka to nie moda, to wybieranie z mody tego, co dla nas najkorzystniejsze.

-Na czym więc polega wykonanie makijażu przez wizażystę?

-Wykonanie dobrego makijażu należy do sztuki, która wymaga dobrego smaku i wycucia estetyki, a także znajomości wzajemnego oddziaływania barw i kolorów. Ta nauka wymaga znajomości z dziedziny kosmetyki, fryzjerstwa, plastyki, fotografii, charakterystyki, krawiectwa i geometrii. Makijaż to umiejętność wydobywania i podkreślenia najpiękniejszych elementów twarzy, a jednocześnie ukrywanie niekorzystnych defektów i wad w jej budowie, jak np. za duży nos, za okrągła twarz, za proste brwi czy zbyt opadające powieki.

-Makijaż jest więc grą światła i barw.

-Makijaż to gra światła i cieni z dodatkiem koloru. Zanim użyjemy koloru, należy wiedzieć, jak one na siebie oddziałują. Istnieją reguły



Justyna Gromada

dobierania koloru. Aby dobrze dobrać makijaż należy najpierw określić typ urody, wybrać gamę kolorów, które danemu typowi urody odpowiada itd. Dlatego też makijaż ściśle związany jest z wizażystką i stylizacją. Bo tylko wizażystka jest w stanie zaprezentować paniom analizę kolorystyczną. Dobry makijaż może uzdrowić nawet duszę.

-Co Pani oferuje swoim klientkom?

-W zależności od życzenia wykonuję makijaż profesjonalny, ślubny, wieczorowy, dzienny, makijaże próbne, analizę kolorystyczną, dobór fryzury, a nawet dobór oprawek okularów. Wykonuję także pełny wizaż, na który składa się analiza kolorystyczna, dobór fryzury, stylizacja i dobór oprawek okularów. Ponadto w specjalnej ofercie dla nowożeńców oferuję stylizację panny młodej wraz z makijażem próbnym.

Rozmawiała
Joanna Gawrońska

rolnicze

WYKREBY workowane: - żyto (380 zł/tona), - pszenne (380 zł/tona). Człopy 65 k/ha. Turek, ul. Mickiewicza 6, tel. 288 87 35 lub 288 35 30 49. 1927/DK

SPRZEDAM kombajn zbożowy class mercur o szerokości roboczej 3,0 m w dobrym stanie, tel. 289 173, 27 99 121. 4430jg

SPRZEDAM pasy i części samochodowe. Skarszew 52 (5km od Turek), tel. (062) 76 94 185, 289 112 119. 4449jg

motoryzacja

RECYDOWANIE kupię samochody powypadkowe, zniszczone, osobowe, dostawcze, zarejestrowane w Polsce (ograniczenie, transport gratis), tel. (062) 51 63, 0 604 846 202, Turek i okolice. 1662/syl

AUTO ALARMY, immobilisery. Hurt - detal, tel. 0501 431 304, 249 14 64. 1867bob

AUTO-CZĘŚCI do samochodów francuskich: PEUGOT, RENAULT, CITROEN; włoskich: FIAT, LANCIA, ALFA ROMEO, specjalność półosie, Konin, ul. Przemysłowa 106, tel. 243 74 99, Turek, ul. Łąkowa 9, tel. 278 82 19. 89syl

SKUP samochodów rozbitych, zniszczonych, do remontu, osobowych, dostawczych, ciężarowych, terenowych, zarejestrowanych w Polsce. Natychmiastowy przyjazd, płacimy gotówką, transport gratis, tel. 0 601 646 274. 1661/syl

AUTO SZYBY sprzedaż, montaż, naprawa, Konin, ul. Przemysłowa 106, tel. 249 14 64, 0501 431 304. 2127bca

SPRZEDAM Simson-skuter, kolor wiśniowy, rok produkcji 1986, stan dobry, tel. 279 01 33. 4483jg

SPRZEDAM żuka 1988, blaszak, garażowany, tel. 278 63 45 po 20-tej. 4482jg

SPRZEDAM fiat 126p el, biały, rok produkcji 1995, przebieg 53 tys. km, cena 4400 do uzgodnienia, tel. 21 42 149. 4427jg

SPRZEDAM ford fiesta, rok produkcji 1991, pojemność 1,8d, cena do uzgodnienia z możliwością znacznego upustu, tel. 289 12 20. 4427jg

SPRZEDAM vw polo, rok produkcji 1986, pojemność 1,3, szyber dach, cena do uzgodnienia, tel. 27 99 066. 4475jg

SPRZEDAM camping (4 m długości) w bardzo dobrym stanie, tel. 278 34 53 wieczorem, 0605 525 908. 4243jg

SPRZEDAM polonez 1,6 SEL, rok produkcji 1990, wiśniowy, przystosowany do zasilania gazem, tel. 214 15 83, 0603 322 331. 4508jg

AUTO JAPAN- części do samochodów japońskich oraz klocki hamulcowe do samochodów zagranicznych. Kalisz, Obozowa 2, tel./fax (062) 766 35 72. 2262/JG

różne

Najlepsze ceny!
Turek, Kaliska 6
WALUT, LOMBARD
KANTOR WYMIANY
4886/TK

ŻALUZJE poziome, pionowe, rolety antywłamaniowe wewnętrzne, tapicerki drzwiowe, przeróbki okien, drzwi i zamki Gerda, wizytówki drzwiowe, moskitiery (siatki przeciw insektom), tel. 278 58 51, 0603 222 195. 2120/DK

ABSOLWENCI! Elitarne Studium Służb Ochrony „Delta”, kształcą w zawodzie technik ochrony fizycznej osób i mienia, prowadzi nabór kandydatów 2001/2002, Konin, ul. Błaszaka 4, tel. 242 47 67. 2658/KW

TELEFONY komórkowe bez abonamentu i rachunków Simplus, telekarty 50 zł, 100 zł, 150 zł. Turek, ul. Mickiewicza 6, tel. 0601 381 001. 2129/DK

TELEFONY komórkowe - skup, sprzedaż, wymiana, komis. Akcesoria, servis i odblokowywanie. Turek, ul. Mickiewicza 6, tel. 0601 381 001. 2129/DK

GSM - Akcesoria do telefonów komórkowych, futerały 15 zł, ładowarki sam. 18 zł, anteny, uchwyty. Turek, ul. Mickiewicza 6, tel. 0601 381 001. 2129/DK

AMANDA - panie do towarzystwa, 0607 742 000. 26536dr

TELEFONY komórkowe SIMPLUS TAK TAK akcesoria GSM
Turek, ul. Kolska 24
4817TK

lekarskie

NASTAWIANIE kręgosłupa, mgr Marcinkowski, Turek, ul. 3 Maja 16, tel. 0103362 757 16 35. Czynne w każdą środę. 4511jg

JAN WIESIOLEK
specjalista ginekolog-położnik
Przyjmuje w ramach umowy z WRKCh: w poniedziałki od 14 - 19, środy od 8 - 13, piątki od 8 - 13. Przyjęcia: Turek, os. Miranda 13, tel. 278 47 83. Poza tym przyjęcia prywatne. 1692/DK

GABINETY LEKARSKIE
SPECJALISTA GINEKOLOG -POŁOŻNIK Dorota Wiesiolek - badania USG - sonda dopochwowa - krioterapia nadzerek INTERNISTA, SPECJALISTA CHOROÓB PŁUC Krzysztof Wiesiolek - także badania USG przyjmują w czwartki od 15.30, w inne dni po uzgodnieniu na tel. 289 20 51, 278 47 83 lub 0603 693 237. TUREK, OSIEDLE MIRANDA 13 1840TK

UROLOG SPECJALISTA prywatny gabinet, dr n. m. Z. Trzepizur, sobota godz. 10.00-12.00. Badania USG jamy brzusznej, prostaty. Dobra, Osrodek Zdrowia. 4494jg

FIAT

PEŁNA GAMA SAMOCHODÓW
NOWE ATRAKCYJNE PROMOCJE

PREMIA W PLN Z VAT	ZŁOMOWANIE	PREMIA ALTERNATYWNA	OFERTA KREDYTOWA
SEICENTO	4000	3000	20% teraz 80% w 2002 r. bez odsetek
UNO		3500	
PUNTO S 3 I 5 D. oraz PUNTO GO		4000	
Inne wersje PUNTO I DOBLÒ		5000	
SIENA I PALIO WEEKEND		6000	
BRAVO/BRAVA, MULTIPLA, MAREA			

SZCZEGÓŁY W NASZYCH SALONACH

KONIMPEX-AUTO Turek, ul. Komunalna 4, tel. 289-19-24

KOMINKI DOMOWE NAJWIĘKSZEGO EUROPEJSKIEGO PRODUCENTA CHEMINEES PHILIPPE I GODIN KOMINEX

Oferujemy:

- kominki mieszkaniowe z wkładem żeliwnym
- piece grzewcze
- akcesoria kominkowe
- kominki ogrodowe

SUPER PROMOCJA kominki już od 1500 zł

62-800 Kalisz, ul. Warszawska 16
tel./fax (062) 76-640-41
Czynne: pn - pt 9⁰⁰-17⁰⁰, soboty 9⁰⁰-14⁰⁰
2363/JG

Zapraszamy do reklamy
TUrek, ul. 3 Maja 9,
TEL. 278 53 41

KREGARZ
Ryszard Ocimek
Jeden z najlepszych w Polsce, stosuje metodę angielską - całkowicie bezbolesną
Przyjęcia: 10 sierpnia 2001r. w godz. 17.00 - 18.00
SP nr 2 Turek, ul. Parkowa 3

Tomasz Woźniak
DERMATOLOG-WENEROLOG
GABINET
ul. Kaliska 35 (Pulsmed)

środa 15⁰⁰ - 17⁰⁰
czwartek 17³⁰ - 19³⁰
sobota 10⁰⁰ - 12⁰⁰

INNE TERMINY REJESTRACJA TELEFONICZNA 289-42-83
0 601 55 18 23

SPECJALISTA CHOROÓB SKÓRY
dr.n.med. **Piotr Czyż**
Asystent Kliniki Dermatologicznej WAM w Łodzi
Przyjmuje zawsze w piątki w godz. 16.00-18.00
Turek, ul. Kaliska 35
ZAPISY NA TELEFON 0601 200020

KREDYTY
BEZ PORĘCZYCIELI
DO 5 TYSIĘCY

TI ART
☎ 289-14-66
Turek, ul. Obwodnica Północna 3a
2266/JG

PH DOMAT oferuje:
- płytki i terakota Opoczno
- elewacje Siding
- panele MDF i PCV
- panele podłogowe
- listwy, kleje, fugi

Na terenie Turku i okolic zapewniamy bezpłatny transport!
Turek, ul. Chopina 22a (przy obwodnicy) czynne: 9.00 - 17.00, tel. 289 11 90
1922/DK

WYPOSAŻENIE SKLEPÓW I BIUR

KOŁO
ul. 3 Maja 106
tel/fax 272-37-68
sklep czynny: 10.00 - 18.00
soboty-po uzgodnieniu
1843TK

PROFI^m Spółka z.o.o
czołowy polski producent krzesel biurowych

CZARNOZIEM - bezpłatnie
Aktualne do 31 sierpnia
Załadunek i transport we własnym zakresie

Wszystkich zainteresowanych prosimy o zgłaszanie się na PORTIERNIĘ Zakładu Produkcyjnego
PROFI^m sp.z o.o., Ul. Górnicza 16, Turek, tel. 278-45-30
2266/JG

BOMARD
Montaż i sprzedaż
HORMANN
BRAMY, DRZWI, NAPĘDY
PROMOCJA!
na bramy segmentowe i napędy
DRZWI WEWNĘTRZNE ZK
DRZWI PRZECIWPOŻAROWE
Turek, Maczka 11 (os. Zapakrzano)
tel. 289 20 25, 0601 79 82 77
112-DK

PHU BRAM-TUR 278-33-18

OKPOL[®]
OKNA DACHOWE
PROMOCJA 5%
Bramy garażowe i przemysłowe
Okna PCV i dachowe
Rolety, żaluzje, parapety
Drzwi wewnętrzne i zewnętrzne
Turek, Cisew 1a, tel. 0605 275 236
2621/JG

PŁYTKI CERAMICZNE
gresy i gat - 25 zł/1m²
ŻERONICE 50 tel. 279 91 34
1473TK

Czwartoligowcy wkraczają na boiska

W najbliższą sobotę, 11 sierpnia rusza wielkopolska czwarta liga. W sezonie 2001/2002 w dwóch grupach o pierwsze miejsce walczyć będzie po 14 zespołów. Zwycięzcy grup zagrają ze sobą w barażach o awans do III ligi.

Z regulaminu rozgrywek

- Zwycięzca dwumeczu barażowego pomiędzy mistrzami dwóch grup IV ligi uzyskuje awans do III ligi.
- Gospodarzem pierwszego meczu barażowego będzie zwycięzca grupy północnej.
- Z IV ligi do klasy okręgowej spadną po dwa zespoły z grupy zajmujące ostatnie miejsca oraz przegrany po barażu zespołów z miejsc 12-tych (razem pięć zespołów).
- Ilość zespołów spadających z IV ligi powiększy się o zespoły spadające z III ligi.
- Drużyna, która w trakcie rozgrywek nie rozegra ogółem 3 wyznaczonych spotkań, zostanie wycofana z rozgrywek i przeniesiona dwie klasy niżej w następnym sezonie rozgrywkowym.
- Zespoły występujące w IV lidze muszą prowadzić w rozgrywkach co najmniej dwa zespoły młodzieżowe. Nie zgłoszenie do rozgrywek zespołów młodzieżowych (lub ich wycofanie) będzie skutkowało wycofaniem zespołu seniorów z rozgrywek.
- W rozgrywkach IV ligi w meczach mistrzowskich musi brać udział co najmniej dwóch młodzieżowców (zawodników do 21 lat – rocznik 1980 i młodszy) w ciągu całego meczu.

Nas, co oczywiste, najbardziej interesuje grupa południowa, w której występuje drużyna Tura Turek. Wybrany pod koniec czerwca nowy zarząd postawił na III ligę i w tym sezonie podopiecznych Andrzeja Grębosza interesować będzie tylko walka o pierwsze miejsce. Tym samym Tur staje się jednym z głównych faworytów. Potwierdzają to także działacze i trenerzy innych klubów. Oficjalną walkę o III ligę zapowiedziano również w Gostyniu i we Wrześni. O dużych aspiracjach gostyńskiej Kani może świadczyć fakt, że piłkarze tej drużyny otrzymywać będą premie tylko za wygrane mecze. – Walcząc o najwyższe cele nie interesują nas remisy, które będą dla nas porażkami – powiedział prezes Piotr Ratajczak. Trener Radojewski ma do dyspozycji wszystkich piłkarzy z ubiegłego sezonu. Jedynym wzmocnieniem jest przyjsie pomocnika Sławomira Janowicza z trzecioligowej Obry Kościan. Po rocznej przerwie do gry powrócił doświadczony, 30-letni pomocnik Mieczysław Musielak. Września Kania po ostatnich doświadczeniach z poprzedniego sezonu ponownie chce walczyć o czołową pozycję. Pierwszym wyzwaniem dla 59-letniego trenera Eugeniusza Samolczyka, który zastąpił Miłoszewicza było odbudować psychicznie zawodników i przekonać ich do podjęcia kolejnej walki. Prezes Bromberek uważa, że temu doświadczonemu trenerowi udało się to w pełni, a pierwszym tego dowodem było wygranie Pucharu Polski na szczeblu województwa. Kadrowo zespół został wzmocniony Maciejem Maryniakiem (N) i Tomaszem Zimnym (O) z Kotwicy Kórnik oraz Krzysztofem Piłatem (N) z

TPS Winogrady P-ń i 17-letnim Dawidem Topolskim (P) z SKP Słupca. Do Warty Poznań powrócili Gerard Putz i Krystian Stoiński. W Rawii Rawicz stery ponownie przejął Marian Skopiński, który pełnił już tę funkcję w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych, gdy rawiczanie występowali w trzecioligowym towarzystwie. – Jeżeli po jesieni uplasujemy się w pierwszej trójce i różnice punktowe nie będą duże, to wiosną podejmiemy walkę o przywrócenie III ligi w Rawiczu – oświadczył prezes Skopiński. Nastąpiła również zmiana na stanowisku trenera, które od 2 lipca objął Ryszard Jankowski. Wybór nowego zarządu sprawił, że treningi wznowił skłócony z poprzednimi działaczami obrońca Wiesław Kędzia. Z nowych twarzy pojawili się zawodnicy występujący ostatnio w klasie okręgowej. Do Dąbroczanki Pępowa odszedł napastnik Łukasz Bojdo. Drużyną czołówki chce być też LKS Gołuchów. Z Białego Orła Koźmin przeszedł do tego klubu trener Marek Chatliński, który zastąpił Zbigniewa Sadowskiego (obecnie prowadzi KKS Kalisz). Nowy szkoleniowiec chce podtrzymać dobrą piłkę w tym klubie i osiągnąć nie mniejsze sukcesy jak jego poprzednik. Z Orła przeszedł również Paweł Światała. Ten utalentowany, 20-letni napastnik ma zastąpić Piotra Witonía, który powrócił do kaliskiego KKS-u. Czynnione są jeszcze starania o kolejnego napastnika, Mariusza Rosiaka z Prosnego Kalisz. W pierwszych trzech meczach nie będzie mógł zagrać Roman Latański, pauzujący za czerwoną kartkę. Duże przetrasowania kadrowe nastąpiły w Rolbudzie Pleszew. – W klubie najpierw liczymy pieniądze, a dopiero

potem oferujemy to, co możemy dać. Ci piłkarze, których nie zadawała nasza propozycja finansowa, odchodzą – powiedział członek zarządu, Henryk Witek. Rolbud opuścili: Robert Zaworski (Astra Krotoszyn), Marek Niewiada (Flota Świnoujście), Damian Baran (Jarota Jarocin), Tomasz Szych (Ostrowia), Rafał Krzątała (szuka klubu). Dwoch piłkarzy zakończyło karierę zawodniczą. Z wypożyczenia powrócili: Łukasz Hyżyk i Jakub Balcer. Doszli: bramkarz Remigiusz Wojtczak z Astry Krotoszyn, obrońca Maciej Zapart i pomocnik Błażej Marczał z KKS Kalisz oraz 19-letni obrońca z Calisii Kalisz, Seweryn Balcerzak. Piłkarzom Rolbudu zarząd postawił zadanie uplasowania się w środku tabeli. W bezpiecznej strefie chciałaby się też znaleźć drużyna Górnika Kłodawa. Prezes Wojciech Żurawicz nie kryje, że przy nie najlepszej kondycji finansowej klubu, najważniejszym celem jest utrzymanie się w gronie czwartoligowców. Polonia Kępno po półrocznym mariażu z Lignomatem Jankowy w trzeciej lidze ponownie będzie grać o klasę niżej, ale w tym sezonie nie zamierza walczyć o powrót. Nowemu trenerowi Kazimierzowi Pawelczykowi postawiono za cel zbudowanie nowego, młodego zespołu liczącego się w IV lidze. Z klubu odeszli m.in. napastnicy: Jacek Bonia, Adam Kutynia i Artur Majewski, obrońca Artur Kosma i bramkarz Zbigniew Miler. Prawdopodobnie drugim trzecioligowym spadkowiczem w grupie południowej będzie KKS Kalisz, ale do chwili wydania tego numeru WZPN nadal nie podał w tej sprawie oficjalnego komunikatu. Z trójki benia-

minków największe aspiracje zgłasza Jarota Jarocin (czytaj Jarota Jarocin – czarny koń rozgrywek?). Natomiast prezesi Dąbroczanki Pępowa, Stefan Kempa, Zryw Dąbie, Jerzy Miszczak będą zadowoleni, jeżeli ich drużyny godnie zaprezentują się w rozgrywkach i skutecznie powalczą o pozostanie w IV lidze.

Wiesław Kleczko

PIŁKARSKI TOTEK

Przed rozpoczęciem sezonu 2001/2002 poprosiliśmy przedstawicieli drużyn IV ligi grupy południowej o wytypowanie drużyn, które znajdą się w pierwszej trójce po rundzie jesiennej.

Marian Skopiński, prezes Rawii Rawicz: **Kania, Tur, Kania**. Henryk Witek, czł. zarządu Rolbudu Pleszew: **Tur, Victoria, Jarota**. Piotr Ratajczak, prezes Kani Gostyn: **Kania, Tur, KKS**. Marek Chatliński, trener LKS Gołuchów: **Victoria, Kania, Tur**. Wojciech Żurawicz, prezes Górnika Kłodawa: **Victoria, Tur, Kania**. Czesław Guzalek, sekretarz Polonii Kępno: **Victoria, Tur, Polonia**. Stefan Kempa, prezes Dąbroczanki Pępowa: **Kania, Tur, Victoria**. Ryszard Bromberek, prezes Victorii Września: **Tur, Jarota, Victoria**. Jerzy Miszczak, prezes Zryw Dąbie: **Tur, KKS, Rawia**. Zbigniew Sadowski, trener KKS Kalisz: **Tur, Kania, Victoria**. Ryszard Grzybyszek, prezes Jaroty Jarocin: **Tur, Victoria, Jarota**. Mirosław Broniszewski, prezes Tura Turek: **Tur, Victoria, Kania**. Nie udało mi się skontaktować z przedstawicielami Piasta Kobylna i Białego Orła Koźmin.

Na boisku we Władysławowie odbył się II Powiatowy Turniej Piłki Nożnej drużyn A-klasowych, w którym po raz drugi z rzędu najlepsza okazała się drużyna Znicza Władysławów.

Ponownie Znicz

W tym roku trudno uznać przypisaną turniejowi nazwę, bowiem z drużyn A-klasowych wystąpił tylko miejscowy Znicz. Z zaproszenia nie skorzystał Orzeł Kawęczyn i Kasztelania Brudzew jak również beniaminek klasy okręgowej, Wicher Dobra. Rywalami Znicza były dwa zespoły nie-zrzeszone, reprezentujące Słodków i Władysławów. Ci drudzy występowali pod nazwą Kapiszony. W tej sytuacji zdecydowanie najlepsi spośród trzech zespołów okazali się podopieczni Piotra Grzelaka, wygrywając wysoko z Kapiszonami 8:2 i Słodkowie 6:1. Przy tych wynikach dwójka zawodników Znicza: Jarosław Kaszu-

ba i Damian Bąkowski okazała się najlepsza w indywidualnej klasyfikacji na najlepszego strzelca, zdobywając po 5 goli. Nagrodą dla nich były spiwory przekazane przez Arkadiusza Nejmana, właściciela firmy NEAR. W drużynowej rywalizacji drugie miejsce zajęły Kapiszony, zwyciężając Słodków 4:1. Wszystkie trzy drużyny zostały nagrodzone pucharami, ufundowanymi przez Starostwo Powiatowe, które również nagrodiło trzema piłkami firmy Adidas zespół Kapiszony i dwiema drużynę ze Słodkowa. Zwycięzcy turnieju, piłkarze Znicza obdarowani zostali zegarkami, których fundatorem była Gminna Komisja Profilakty-

ki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Indywidualna nagroda została przyznana też Mariuszowi Graczykowi ze Słodkowa, który został wybrany na najlepszego piłkarza wśród amatorów. Organizatorami turnieju byli: GLKS Znicz Władysławów, Starostwo Powiatowe, PZ LZS i samorząd gminy Władysławów.

Znicz Władysławów: Grzegorz Kwietniewski, Jacek Kołodziejczyk, Andrzej Baranowski, Dominik Rębas, Damian Bąkowski, Tomasz Zawilski, Marcin Radosz, Paweł Kwaśniewski, Jarosław Kaszuba, Roman Chudzik, Piotr Szalek, Józef Kierecki. Artur Drzewiecki, Łukasz Jankowiak, Romuald Zajac, Łukasz Berliński, Tomasz Nowak, Dawid Kurczoba. Trener: Piotr Grzelak.

WIS

Jarota Jarocin - czarny koń rozgrywek?

Już w pierwszej kolejce spotkań Tur wyjeżdża do beniaminka IV ligi Jaroty Jarocin. Jak się okazuje mecz nie będzie należał do łatwych i będzie to mecz kolejki.

Po awansie Jaroty z okręgowki w opinii działaczy innych czwartoligowych klubów oraz środowiska piłkarskiego Jarocin może być tym czarnym koniem w lidze. Drużyna trenowana przez Macieja Dolatę istnieje od trzech lat (wcześniej istniała Victoria Jarocin). Zaczynając od najniższej klasy, jeszcze poznańskiej, z roku na rok zdobywała awans. W zeszłym sezonie zagrała w kaliskiej klasie okręgowej zajmując 1. miejsce. W walce o IV ligę wyprzedziła o kilka punktów kaliską Prosnę. Skład Jaroty jest stabilny. Od początku grają prawie zawodnikami z „własnego podwórka”. Po awansie do IV ligi działacze i zawodnicy zapowiadają skuteczną walkę do samego końca. Aspiracje drużyny są takie

same jak Tura. Działacze twierdzą, że jeżeli nadarzy się okazja by awansować zrobią wszystko aby dopiąć swego celu.

Najgroźniejszym zawodnikiem Jaroty jest, mający już 29 lat, Mirek Czajka. W opinii trenera to zawodnik – pewny punkt zespołu, etatowy strzelec, na którym można zawsze polegać. Do drużyny powrócił z Polonii Środa bramkarz Robert Szewczyk. Wzmocnieniem mają być pozyskani z Astry Krotoszyn Grzegorz Idzikowski i Michał Kosiński oraz Damiana Baran (Czarni Dobrzyca, Rolbud Pleszew). Tur może obawiać się także Tomasza Pawlaka z Obry Kościan – zawodnika wszechstronnego. Poza tym turkowszczyznicy mogą obawiać się tamtejszych ki-

biców, a raczej pseudobawców. Ci, przy porażce swego zespołu są zdolni nawet poturbować przeciwników zgodnie z maksymą „trupach do celu”.

Mimo wszystko Jarota nie jest pewną konfrontacją z Turem i chyba z każdym kto przyjeżdża do Jarocina. Powodem jest ich słaba gra na własnym boisku.

Pierwszy inauguracyjny pojedynek Jaroty i Tura powiada się bardzo ciekawie. Spotkanie odbędzie się w niedzielę, 12 sierpnia o godz. 16.00.

Mecze kontrolne Jaroty Jarocin: Jarota – Gryf Polonów 5:0, Jarota – Gwardia Koszalin 3:5, Lechia Kłoboczno – Jarota 4:4, Jarota – Pogoń Książ 4:1, Mieszko Gniezno – Jarota 2:0, Jarota – Warta Śrem 4:2.



SKARB KIBICA

Tur Turek

III LIGA

KADRA

BRAMKARZE

Adam Delwo (26 lat) MKS Tur
Roman Przekwas^M (19) MKS Tur

OBROŃCY

Szymon Ignaczak^M (20) MKS Tur
Mariusz Ircha (23) MKS Tur
Paweł Kupinski (25) MKS Tur
Arkadiusz Marzyński (28) MKS Tur
Przemysław Witkowski (24) MKS Tur

POMOCNICY

Kamil Bartczak^M (19) Piotrcovia-Ptak
Piotrków Trybunalski
Jarosław Białowas (24) Energetyk Łódź
Maciej Boczkowski (31) Tur Turek
Łukasz Dziąg (23) Widzew Łódź
Robert Hyży (25) Unia Skierniewice
Arkadiusz Kranc (26) KKS Kalisz
Sławomir Salaciński (25) Widzew Łódź
Ireneusz Szczęsny (30) MKS Tur
Sylwester Śluga (22) MKS Tur

NAPASTNICY

Jacek Kanclerowicz (29) MKS Tur
Mariusz Karczewski (23) Tulsia
Tuliszaków
Janusz Pańczyk (25) Tur Turek
Tomasz Tylman^M (20) SKP Słupca

Trener: Andrzej Grębosz
Asystent trenera: Piotr Pietraszek
Kierownik drużyny: Romuald Tylman
^M - młodzieżowiec (do 21 lat)



Podejmiemy wyzwanie

Andrzej Grębosz
Trener Tura

- W rozpoczynającym się sezonie będzie panu towarzyszyła nieustanna presja spektakularnego sukcesu, jakim ma być awans do III ligi. Jest pan przygotowany w sferze psychicznej do podjęcia się tego wyzwania?

- Trochę w życiu sportowym przeżyłem jako zawodnik i jako trener, dlatego potrafię już stres rozładować. Z mojego trenerskiego punktu widzenia chcę każdy mecz wygrać. Mam nadzieję, że udało mi się to „zaszczepić” też w piłkarzach, którzy razem ze mną podejmą wyzwanie i wspólnie będziemy w stanie je zrealizować.

- Już na starcie, w ciągu 11 dni przyjdzie wam rozegrać cztery mecze, w tym dwa z beniaminkami.

- Przygotowania szły w tym kierunku, żeby dobrze wejść w ten pierwszy okres sezonu. Pod tym kątem został ułożony cykl sparingów, które rozgrywaliśmy systemem sobota-środa-sobota.

- Na początku lipca prezydium WZPN zatwierdziło nowy regulamin rozgrywek w wielkopolskiej IV lidze, który m.in. nakazuje grę dwóch młodzieżowców przez cały mecz.

- Ja nie mam nic przeciwko grze młodzieżowców, ale można wprowadzać takiego przepisu zaskoczenia. W innych okręgach tego nie uczyniono. Przecież gdybym ja o tym wiedział przynajmniej zimą, to bym inaczej budował zespół przez rundę wiosenną. W tej chwili wartościowi zawodnicy, którzy powinni wchodzić w podstawowym składzie będą „grzać” ławkę rezerwowych. Nawet na poziomie IV ligi wprowadzenie dwóch mło-

dych, niepewnych ogniw rozbija całą koncepcję.

- Jest pan trenerem i musi sobie z tym poradzić.

- Ten problem spadł na mnie i to ja muszę go rozwiązać. Dlatego przyszedł Tylman i Bartczak. Bardzo niepoważnie podszedł do tego Ignaczak, który z tych młodzieżowców jest najbardziej ograny, ma szansę zająć miejsce w podstawowym składzie, ale nie lubi systematycznie trenować. W okresie przygotowawczym zaliczył niewiele jednostek treningowych i tylko dwa sparingi.

- Jak pan odbiera odejście Kasperkiewicza i Włosiaka?

- Ja nikomu w metrykę nie patrzę, dlatego muszę przyznać, że wiosną Kasperkiewicz był wyróżniającym się zawodnikiem. Z klubu odszedł jednak z własnej woli. Co do Włosiaka, to po tak ograny zawodnik i będącym w sile wieku piłkarza spodziewałem się znacznie więcej. Nieźle pograł tylko w paru meczach, ale nie na tyle, żebym był oszołomiony. Też odszedł na własne życzenie.

- Doszli nowi zawodnicy, jednak dobrego napastnika nie udało się ściągnąć.

- Bramkostrzelni zawodnicy są zawsze w cenie. Z kilkoma rozmawiałem osobiście, ale ich warunki finansowe były nie do spełnienia.

- Wśród kibiców głośno mówiło się o Walczaku z Unii Skierniewice.

- Jest to chłopak, który strzelił sporo bramek w III lidze, ale ten zażądał już takie pieniądze, za które można by było spłacić pół drużyny Tura. Bez przesady.

- Jak pan ocenia tych, którzy przyszedli?

- Hyży to zawodnik drugiej linii, który umie opanować środek pola, dużo widzi i pewny przy piłce. Miał jednak trochę przerwy w treningach i musi to nadrobić, aby dojść do pełnej dyspozycji. Walorem Karczewskiego jest szybkość. Potrzeba mu indywidualnych treningów, żeby umiał ją wykorzystywać. Obecnie na boisku jest zbyt chaotyczny i zagubiony. Tylmana próbuję w ataku, w pomocy i widzę, że on zdecydowanie lepiej czuje się w drugiej linii. Jest młody i rokuje nadzieje na dobrego zawodnika. Muszę

go odpowiednio wpasować do drużyny. Bartczak to też młodzieżowiec, który powinien być przydatny dla zespołu.

- Rozegraliście 6 sparingów, z których 4 przegraliście.

- Mecze kontrolne są po to, żeby wszyscy grali i pokazali się. Najbardziej jestem niezadowolony z meczu w Zduńskiej Woli, gdzie graliśmy na „klepichu”. Szkoleniowo nic on nie dał. Natomiast w Głownie najbardziej wkurzyła mnie nieobecność Boczkowskiego. Gramy ostatni sparing przed ligą, a jeden z głównych filarów zespołu sobie nie przyjechał. Tak być nie może.

- Inauguracja ligi 12 sierpnia. Tur zagra w Jarocinie z beniaminkiem Jarotą. Wszyscy będą gotowi do gry?

- Właśnie w Głownie kontuzji mięśnia dwugłowego nabawił się Salaciński i prawdopodobnie nie zagra w Jarocinie. Jest to taki uraz, że ja nie będę ryzykował dla jednego meczu zawodnika, którego potem mogę stracić na całą rundę. W pierwszym spotkaniu za żółte kartki z ubiegłego sezonu nie będzie mógł też wystąpić Dziąg.

- Oglądał pan ostatni sparing Jaroty, która grała u siebie w Wartą Śrem. Z jakim rywalem przyjdzie się zmierzyć drużynie Tura?

- Ogólnie można powiedzieć, że jest to dość ciekawy zespół, ułożony i bardzo zdyscyplinowany. Podołali mi się dwaj napastnicy, jeden obrońca i jeden pomocnik, którzy potrafią pograć piłką. Ta obserwacja na pewno pomoże mi wybrać jedną z przygotowanych koncepcji.

- Oprócz 13 kolejek pierwszej rundy, jesienią mają być rozegrane awansem jeszcze 3 kolejki z rundy rewanżowej. Wiosną każdej z drużyn zostanie do rozegrania tylko po dziesięć spotkań. W tej sytuacji jesienią może zapasć już wiele rozstrzygnięć.

- To może ustawić już ligę. Nie można pozwolić sobie na starty punktowe. Najważniejsze, żeby wszystko załapało i zazaębiło się. To jest zawsze ta niewiadoma, to ryzyko. Dobre jest to, że poza początkiem rundy, wszystkie następne kolejki będą odbywały się w cyklu tygodniowym. Dzięki temu będzie można spokojnie realizować plan treningowy.



Mirosław Broniszewski
Prezes Tura

W sezonie 2001/2002 cel został jasno określony: awans do III ligi. Tę walkę trzeba podjąć od pierwszego meczu, dlatego przed trenerem i drużyną zostało postawione zadanie zajęcia 1. miejsca po rundzie jesiennej, ze wskazaniem zrealizowania tego bez straty punktu. Obok dobrej gry drużyny, zależy nam również na bezpieczeństwie i kulturalnym doping, aby mile spędzić 1,5 godziny na stadionie oglądając mecz piłkarski. Prosiłbym oto na spotkaniu z przedstawicielami Klubu Kibica. Uzyskaliśmy deklarację, że zrobią wszystko, by nie dochodziło do żadnych ekscesów i nieuczynnych okrzyków. Dużą rolę do spełnienia będzie miał spiker zawodów. Mamy dwóch chętnych, których mile widzimy w tej roli, tj. Zenona Szajrycha i Józefa Ścibora. Zarząd klubu spotkał się również z Klubem Oldboja, którego przedstawiciele pomagają nam w zabezpieczaniu meczów. Grupie naszych społecznych współpracowników przedstawiliśmy regulamin rozgrywek i ustawę o organizacji imprez masowych. Odbyli też krótkie szkolenie przeprowadzone przez przedstawicieli policji.



Andrzej Lichawski
Wiceprezes Tura

Jeżeli idzie o sprawy kadrowe, to chcę poinformować, że grający już u nas w ubiegłym sezonie Kupiński, Boczkowski i Szczęsny zostali zawodnikami MKS Tur. Są to transfery definitywne. Z nowych piłkarzy, na okres 12 miesięcy zostali wypożyczeni: Robert Hyży z Unii Skierniewice, Tomasz Tylman z SKP Słupca, Kamil Bartczak z Piotrcovii-Ptak Piotrków Trybunalski i Mariusz Karczewski z Tulsii Tuliszaków. Akces gry w Turze zgłosił bramkarz Zbigniew Miler (Lignomat Jankowy/Polonia Kępno) i czekamy na jego ostateczną decyzję. Co do odejść, to pożegnaliśmy się z Kasperkiewiczem. Piłkarz ten chciał nadal kontynuować grę w Turku, ale postawione przez niego warunki finansowe były nie do przyjęcia. Na własną prośbę odszedł też Włosiak. Byli u nas przedstawiciele KKS Kalisz, którego Włosiak jest zawodnikiem, dogadaliśmy się i okres wypożyczenia został skrócony. Prawdopodobnie będzie występował w Ostrovii Ostrow.

Piotr Pietraszek, który pełnił funkcję kierownika drużyny został asystentem trenera Grębosza. Nowym kierownikiem drużyny jest teraz Romuald Tylman.

Przygotował: Wiesław Klecha

SPARINGI

TUR - Stal Głowno 1:3
(Kiepora)
TUR - KKS Kalisz 4:2
(Kanclerowicz, Dziąg, Karczewski, Pańczyk)
Zryw Dąbie - TUR 1:11
(Białowas-3, Boczkowski-2, Kowalczyk-2, Marzyński, Kanclerowicz, Pańczyk, Dziąg)
Pelikan Łowicz - TUR 4:1
(Karczewski)
Pogon Zduńska Wola - TUR 2:1
(Boczkowski)
Stal Głowno - TUR 2:1
(Hyży)

Ceny biletów

Bilety normalne - 7,00 zł
Bilety ulgowe - 3,00 zł (emeryci i renciści oraz młodzież ucząca się do 18 lat)
Kobiety z dziećmi - wstęp wolny
Zgodnie z uchwałą zarządu klubu anulowane są wszystkie karty i bilety wolnego wstępu na mecze piłki nożnej seniorów w Turku.
W biurze klubu przy ul. Sportowej można kupić szaliki w barwach klubowych w cenie 20,00 zł.

Mecze w Turku

15. 08. 2001r.	środa	17 ⁰⁰	MKS „TUR”	- Górnik Kłodawa
22. 08. 2001r.	środa	17 ⁰⁰	MKS „TUR”	- LKS Gołuchów
8. 09. 2001r.	sobota	17 ⁰⁰	MKS „TUR”	- Kania Gostyń
22. 09. 2001r.	sobota	16 ³⁰	MKS „TUR”	- Victoria Września
13. 10. 2001r.	sobota	15 ⁰⁰	MKS „TUR”	- Piast Kobylin
27. 10. 2001r.	sobota	15 ⁰⁰	MKS „TUR”	- Rawia Rawicz
4. 11. 2001r.	niedziela	11 ⁰⁰	MKS „TUR”	- Jarota Jarocin
18. 11. 2001r.	niedziela	11 ⁰⁰	MKS „TUR”	- Zryw Dąbie

8 sierpnia 2001 r.

Krzyżówka nr 32

Litery z pól oznaczonych cyframi od 1 do 15 utworzą hasło. Wśród Czytelników, którzy nadeślą na adres redakcji: ul. 3 Maja 9, 62-700 Turek lub wrzucą do redakcyjnej skrzynki (do 17 sierpnia) poprawne rozwiązania, rozlosowany zostanie talon na wizytę w gabinecie kosmetycznym.

Nagrodę za rozwiązanie krzyżówki nr 30 otrzymuje Katarzyna Obratańska z Przykony. Nagroda do odebrania w redakcji.

AUTORYZOWANY GABINET

eris

Dr Irena Eris

JOANNA SPISZ

Turek, ul. Piłsudskiego 16

☎ 278 49 22

Czynne:

pon. - pt. 10 00 - 18 00

sob. 10 00 - 14 00

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----

BARAN
To dobry tydzień na złapanie szansy w locie, mimo że nie należy do osób lubiących podejmować decyzje w pośpiechu. Ale tak pomyślny finansowo okres nie zdarza się zbyt często. Obok zawodowych sukcesów będziesz zdobywał popularność towarzyską. Niejeden ranek powitasz w tańcu.

BYK
Naiwna wiara, że wszystko ułoży się samo, może doprowadzić do zguby. Jedynie koncentracja jest w stanie uratować Twoją pozycję w firmie. Nie możesz teraz liczyć na swój osobisty urok ani fart. Zanim zasiądziesz do rozmów, dobrze się do nich przygotuj. W sprawach uczuciowych – sielanka.

BLIŹNIĘTA
Czyhają na Ciebie liczne pułapki: nerwowe nastroje w pracy, konflikty z otoczeniem, a na dodatek nie najlepsze samopoczucie. Musisz opracować odpowiednią strategię obrony – postaraj się załagodzić nieporozumienia, nie pozwól też rzucić na siebie całej odpowiedzialności.

RAK
Przed Tobą mnóstwo zadań do wykonania, ale nie spodziewaj się od razu przyływu gotówki, ani też oklasków. Wykaż cierpliwość – kładziesz fundamenty pod przyszły sukces. Sprawy sercowe musisz na jakiś czas odsunąć na bok. Na dłuższe chwile spędzone z ukochanym zabraknie czasu.

LEW
W tym tygodniu na wszystkich frontach zachowaj ostrożność i rozwagę. Lepiej z niczym się nie wrywać. Jeszcze będziesz miał okazję do wyrażenia swego zdania. W uczuciach niewskazane jest zbytne zaangażowanie. Nieważne co Twój partner mówi, ale to co myśli.

PANNA
Można Ci pozazdrościć. Masz teraz nieograniczone możliwości – szansa goni szansę. Ze zniechęcającym wdziękiem będziesz brylować w towarzystwie, nawiązując znajomości. A do tego jeszcze dojdzie ogromne powodzenie u płci przeciwnej. Cóż więcej potrzeba do szczęścia?

WAGA
Będziesz musiał stawić czoło wielu problemom. W firmie Twoje ardu przeforsujesz to, na czym tak bardzo Ci zależy. Organizm zacznie sygnalizować, że ze zdrowiem nie wszystko jest w porządku. Sprawę potraktuj poważnie i wybierz się do lekarza.

SKORPION
Zamiast czekać na gwiazdkę z nieba, zakasz rękawy i weź się do roboty. Doskonale wiesz, że jak kto sobie pościele, tak się wyśpi. Wspólnie z partnerem powinniście zaplanować urlop. Chwile we dwoje dobrze wpłynęłyby na odnowienie więzi was łączących. Zdrowie – w normie.

STRZELEC
Codzienna rutyna sprawi, że poczujesz się zmęczony. Zechcesz zrealizować to pragnienie. Chwile samotności i relaksu dobrze wpłyną na Twoje samopoczucie. Ktoś spod znaku Lwa szykuje dla Ciebie miłą niespodziankę.

KOZIOROŻEC
Dość sympatyczna atmosfera w pracy zostanie nagle zakłócona z powodu różnicy zdań między Twoimi przełożonymi. Stój z boku i nie opowiadaj się po żadnej ze stron. Plany na weekend rysują się dość interesująco, ale nie obiecuj sobie zbyt wiele.

WODNIK
Passa znacznie Ci sprzyjać. Wszystko, czego się dotkniesz w tym tygodniu, zacznie przynosić niespodziewanie dobre rezultaty. W związku z tym dobrze byłoby zająć się nie tylko bieżącymi sprawami, ale również tymi zaległymi.

RYBY
Nie lada problem sprawi Ci podjęcie ważnej decyzji. Skorzystaj z rad przyjaciół, którzy mają doświadczenia w rozwiązywaniu podobnych spraw. Pamiętaj o obietnicy, jaką dałeś Baranowi. Nie ustępujący kaszel może mieć przykre następstwa. Idź do specjalisty.



Krzyżówka nr 32

1	2	3	4	5
---	---	---	---	---

Zwariowana

Krzyżówkę nadesłała: Milena Kraska z Gozdowa

FERALNA TRZYNASTKA

Jacek ma kłopot, aby jego latawiec poleciał, musi do feralnego kwadratu wpisać takie liczby, aby ich suma w pionie i w poziomie wynosiła 13. A czy Ty wiesz jakie to liczby?

2			13
		2	13
	2	5	13
13	13	13	

Milena Kraska z Gozdowa

REBUS DWUWYRAZOWY

K + = rak

= ier

= gal = ci

NOWOŚĆ

KOLOROWE ALUMINIOWE HULAJNOGI

- czerwone
- żółte
- zielone
- niebieskie



OLEŃKA: Turek, 650-lecia 8
NATALIA: Turek, Plac Wojska Polskiego 12

NAGRODA DLA KATARZYNY WOŹNIAK Z TURKU

Talon należy odebrać w ciągu 10 dni od daty ukazania się gazety

Nagrodą jest talon do zrealizowania w sklepach "NATALIA" lub "OLEŃKA", który odebrać należy w redakcji "Echo Turku". Rozwiązania krzyżówek i własne propozycje przesyłajcie pod adres redakcji: 3 Maja 9, 62-700 Turek

(NADESLANE WŁASNE PROPOZYCJE KRZYŻÓWEK, REBUSÓW itp. NIE SĄ NAGRADZANE)

Echosia opracowała Joanna Gawrońska

KALEIK



noworodka



PATRYK WŁODARCZYK
syn Agnieszki i Zbigniewa
ur. 26 lipca, godz. 10.00
wazył 4250g, mierzył 59cm



ALICJA SWITALSKA
córka Ewy i Tomasza
ur. 26 lipca, godz. 8.55
wazyła 3350g, mierzyła 54cm



HUBERT WESOŁOWSKI
syn Emilii i Krzysztofa
ur. 25 lipca 2001r., godz. 8.40
wazył 2100g, mierzył 48cm



ALICJA CIEPŁUCHA
córka Marii i Mariusza
ur. 2 sierpnia, godz. 10.45
wazyła 3400g, mierzyła 57cm



DAWID MACIEJ FRAĆALA
syn Jolanty i Andrzeja
ur. 30 lipca, godz. 4.10
wazył 3180g, mierzył 54cm



JANIK
córka Katarzyny i Andrzeja
ur. 2 sierpnia, godz. 12.30
wazyła 3330g,



...PIĘTA
syn Agnieszki i Krzysztofa
ur. 3 sierpnia, godz. 0.55
wazył 3300g, mierzył 55cm



PIOTR NOWAK
syn Bernardetty i Piotra
ur. 2 sierpnia, godz. 15.35
wazył 3600g, mierzył 54cm



MARTYNA LASKOWSKA
córka Izabeli i Roberta
ur. 1 sierpnia, godz. 15.00
wazył 3630g, mierzył 57cm



... POKRYWIECKI
syn Jolanty i Piotra
ur. 24 lipca, godz. 8.35
wazył 24540g, mierzył 50cm



MARTYNA ANETA PĘKACZ
córka Anety i Zbigniewa
ur. 31 lipca, godz. 12.15
wazyła 3100g, mierzyła 53cm



ADAM BUDKA
syn Żanety i Pawła
ur. 31 lipca, godz. 7.10
wazyła 4200g, mierzyła 59cm



... SOBIERAJ
syn Magdaleny i Krzysztofa
ur. 30 lipca, godz. 16.30
wazył 350g, mierzył 55cm

Ach, co to był za ślub



WIOLETTA BOGULSKA z Mycielina (powiat kaliski) i **KAROL KULIG** z Sarbicka (gm. Tuliszaków). Młodzi sakramentalnie „Tak” powiedzieli 28 lipca po godz. 17.00 w kościele parafialnym w Kościelcu (pow. Kaliski). Przyjęcie weselne dla 140 gości przygotowano w sali OSP w Mycielinie. Wioletta i Karol są parą od 5 lat.



MAŁGORZATA IGNASZAK z Turku i **ROBERT DROŹDŹ** z Kotwasic (gm. Malanów). Małgorzata i Robert małżeństwo zawarli 4 sierpnia o godz. 16.00 w kościele św. Barbary w Turku. Przyjęcie weselne rodzice Państwa Młodych zorganizowali w restauracji „Centralna” dla 100 osób. Młodzi są ze sobą od półtora roku.

STUDIO WIZAŻU Komunalna 4

- stylizacja panny młodej
- próbnny makijaż ślubny
- makijaż ślubny
- makijaż wieczorowy

KONTAKT TYLKO TELEFONICZNY 0 603 129 117



IWONA WOJTKOWIAK z Turku i **PRZEMYSŁAW ŁAWNICZAK** z Ciszewa (gm. Turek). Małżeństwo zostało zawarte 4 sierpnia o godz. 17.30 w kościele NSPJ w Turku. Przyjęcie weselne dla 110 gości przygotowano w sali bankietowej „Paradiso”. Iwona i Przemysław są parą 6 lat.



MONIKA ZAGOZDA z Warenki (gm. Turek) i **MAREK AUGUSTYNIAK** z Przykony. Młodzi są ze sobą od roku. Sakramentalnie „Tak” powiedzieli 14 lipca w kościele św. Barbary w Turku. Rodzice Moniki i Marka przyjęcie weselne dla 70 gości przygotowali w Przykonie.



JULIA SOBIERAJSKA
córka Agnieszki i Waldemara
ur. 28 lipca, godz. 23.15
wazyła 2400g,
mierzyła 51cm



JAKUB KRZYSZTOF SOŁDYŃSKI
syn Pauliny i Krzysztofa
ur. 28 lipca, godz. 22.05
wazył 3340g, mierzył 53cm

Uwaga rodzice niemowląt i noworodków! Zdjęcia opublikowane w gazecie są do odbioru bezpłatnie w redakcji (Turek, ul. 3 Maja 5)

USC informuje

URODZENIA

Patryk Włodarczyk, Natalia Głogowska, Alicja Anna Switalska, Sandra Rosińska, Daria Nizołocka, Weronika Dzikowska, Kamila Sobczak, Klaudia Dagmara Malska, Aleksandra Kowalczyk

ŚLUBY

Malanów: Joanna Stolarek i Grzegorz Nowakowski, Monika Tomczyk i Dariusz Górski

ZGONY

Turek: Franciszek Błaszczak, Anna Kowalik, Stefan Ochocki, Lucjan Siwek, Zenon Bryl, Mieczysław Adamski, Ryszard Kobylka, Kazimiera Kośla, Marceli Mikołajczyk, Stanisław Robak, Janina Buchelt, Sabina Wawrzyniak

Dobra: Stanisław Idzik
Kawęczyn: Michał Stefaniak
Władysławów: Józef Szustakowski, Marian Lipski

STOLTUR
JAN I MARIAN MILLER

Zakład Usług Pogrzebowych
Turek, ul. Kolska Szosa 34A
tel. (063) 289 17 37

POGRZEBY • pełna organizacja i obsługa pogrzebowa
• transport zwłok w kraju i zagranicą

TRUMNY • największy wybór w Polsce
• ceny producenta

Najniższe ceny - pogrzeb z trumną już od 750 zł
Kredytujemy koszty pogrzebu w ramach zasiłku ZUS

Służymy Państwu pomocą i opieką w tym bardzo trudnym momencie całodobowo

W. Papierska M. Piątek

USŁUGI POGRZEBOWE

Dyżur całodobowy:
tel. (063) 278 41 25
(0601) 87 16 90

TUREK
ul. Legionów Polskich 1/45
oraz ul. Poduchowne 16 w godz. 8.00 - 15.00

